



BIBLIOTHECA
UNIV. IACELL.
CRACOVENSIS

52147

I Mag. St. Dr.

P

V. g. 20

a zacząwszy od WW. Het-
 i Oficerów aktualną flu-
 edników Cywilno-Wojsko-
 odowej, w całym Wojsku
 Ustaw, nakazany, Obozo-
 generalna Wojska dependo-
 i Wojskowej, z t. 2. =
 atom Dywizjami Wojska
 przepisany Ubiór dla Ge-
 la Sztabs- i Ober Oficje-

mu teraz
 ilsi Wo
 , Poluz
 Atroin P

OYSI
 ODO

ITI



52147

I

Kauki pryz

XII. 4. 69.

DOSWIADCZENIA

W GOSPODARSTWIE, OGRODNICTWIE, RĘKO-
DZIELACH, w LEKARSTWACH WIEJSKICH &c.

Z ustanowionych na to po niektórych
Kraiach społeczności Akademickich;
& różnych Autorów y Manuskry-
ptów domowych

Z E B R A N E.

T O M II.

Tunc naturæ rerum gratias ago, cum illem non ab
hac parte video, quæ publica est, sed secretiora
ejus intrevi. Seneca Natural. Quæst. Lib. I.



W WARSZAWIE R. 1792.

w Drukarni Nadwornej IKMcI i P. K. E. Narodo

admittitur die 19. Novem
1800
Calan



52147

I



C Z Ę S C I.

O GOSPODARSTWIE y OGRO-
DNICTWIE.

*List gmi Pana N. Szlachcica Woje-
wództwa Podlaskiego względem
zasięwu Zboża.*

Gdy mój los y naturalna skłonność przywiązały mię do uprawienia tej części ziemi, która się mi dostała w dziedzictwie po Ojcu; doświadczam z pilnością wszystkiego, co może wydoskonalić tę sztukę naypotrzebniejszą, która lubo u nas nie jest tyle poważana, iak jest warta; mam

jednak sobie za honor, ogłaszać dla pożytku publiczności to, co przy uprawie moiej ziemi zdarzało mi się doświadczać. Bo się spodziewam, że nasza Rzeczpospolita dziś wzrastająca na wzór oney Rzymskiej, która Obywatelów od pluga na Konsulostwa y Dyktatorstwa wybierała (a), zacznie równie szacować tę sztukę, która jest grontem iey exystencyi y pomysłności. Naypierwszy y najważniejszy punkt

(a) Cincinnatus orał na gorze Watykanie wtenczas, kiedy do niego przyszedł Posel od Senatu Rzymskiego, donosząc, że był obrany na Dyktatorstwo. Serranus zaśiawał swoją rolę, kiedy mu doniesiono o swoim wybraniu na Konsulostwo. Pliniusz pisząc o odmianie stanu Rzymskiego, pyta się, co za przyczyna jest że Rzym przedtym obfitujący we wszystko, za iego czasow iuż był w niedostatku? y sam odpowiada: oto, że przedtym Wodzowie własnemi rękami uprawiali swoje rolę, y ziemia wdzięcznieysza była w dostarczaniu owocow swoich, widząc się uprawioną rękami uwieńczonych zwycięzców.

w rolnictwie, iest zasiewanie, w zasiewaniu naypotrzebniejszy rzecz iest, determinować, wiele ziarna potrzeba wrzucić w ziemię, żeby mieć zbior obfity.

Pospolicie u nas na morgu Gospodarskim wysiewa się żyta garcy 18. a naymniey 16. Morg Gospodarski ma Prętów kwadratowych 200. więc na każdy pręt kwadratowy wychodzi naymniey trzy garce ziarna. Do zbioru rachuiem cztery ziarna w proficie na mierną uprawę, na lepszą sześć, na naylepszą dzieśięć ziarn. Ztąd się wnosi, że większa część ze zboża wsianego ginie w ziemi, y nie wschodzi.

Nie przedstawiałem na tym ogólnym zdaniu, starałem się doysć, wiele ziarn ginie, a wiele rodzi. Rachowałem ziarna w iednym garcu. Garniec żyta zawiera w sobie ziarn 5000. mniey, więcej, podług buyności lub szczupłości ziarna, a zatym w korcu iednym wypada ziarn 160,000. kłos ieden mierney wielkości ma w sobie

40. ziarn, a z tym, gdyby każde ziarno ieden tylko kłos wydało, korzec posianego zboża, powinienby wydać 160,000. kłosów, z których powinno być ziarna korcy 40, a więc przy najlepszym urodzaju, trzyczęści zboża wsianego ginie, a czwarta tylko rodzi.

Doświadczyłem y tego, że iedne ziarno wydaie kłosów trzy albo cztery: a z tym wypada, że na mierzny urodzaj, ledwo setna część ze zboża wsianego owoc przynosi, reszta w ziemi ginie.

Używałem różnych sposobów, żeby doysć przyczyny, dla czego tak znaczna część zboża owocu nie wydaie. Zawsze mi się zdawała ta nayspewniejszy, że nie wszystkie ziarna są z natury swojej płodne; co y doświadczenie moje potwierdziło.

W naczyniu, którego do sadzenia kwiatów używają, przy gotowawszy dobrze uprawioney ziemi, posadziłem trzy ziarna żyta, biorąc każde ziarno z różnych mieysc czyli

części kłosa, to jest: iedne ziarno z wierzchu kłosa, drugie ze śródka; trzecie od dołu czyli od samey słomy. Pierwsze, ani drugie nie weszło, to tylko, które było od dołu, przyniosło trzy kłosa: Czyniłem toż samo doświadczenie powtore y potrzebie, zawsze toż samo się zdarzało, że same tylko ziarna, które były od dołu owoc przynosiły.

Ztąd wnoszę: 1. Ze nie wszystkie ziarna zboża są płodne. 2. że wyższe ziarna w kłosie są nie płodne, a dolne po większey części płodne.

Te dwie propozycye niezawodnym doświadczeniem stwierdzone obracam do praktyki. Mając młócić zboże do zasiewu, potrzeba każdy kłos z wierzchu do połowy ucinać. Ależ to zmudną byłaby praca każdy kłos ucinać. Trzeba tylko pomiarować, czy pożytek odpowiada tey pracy. Teraz na Morgu Gospodarskim wysiewa się polkorca zboża: a z uciętych kłosów wymłóconego zboża dosyć jest cztery garce wyśiać, a

zatem trzy ziarna oszczędzają się z zasiewu, to jest: kto miał wysiać 12. korcy żyta, nie sieie tylko 4., a zatem ma w proficie czystego zboża korcy 8. Rachując korzec żyta po złotych 12, czyni profitu złotych 96.

Co kosztuje praca? Do namłocenia korca żyta potrzeba około 4,000. kłosów całych, więc przeciętych potrzeba 8,000. a do namłocenia czterech korcy, potrzeba kłosów przeciętych 32,000. Kłódne, że jeden człowiek na dzień przecnie 2,000. kłosów, co barzo mało jest: a zatem do przecięcia 32,000, potrzeba ludzi 16, placąc każdemu po złotemu na dzień, praca kosztuje złotych 16, Co kosztowałoby, gdyby się używało ludzi zdatnych do roli, ale do tego przecinania kłosów można używać kobiet, dzieci, y ludzi starych y słabych.

To jedne doświadczenie podaie publiczności na próbę tylko, zostawiając sobie honor donosić dalsze doświadczenia Społeczności Rolniczey,

która, spodziewam się, że na wzor
innych rządnych Kraiów, y w na-
szej Rzeczypospolitey ustanowiona
będzie.

*Zaprowadzenie Kukuryzy w
Francyi, pożytek z niej, y sposób za-
prowadzenia iey y używania.*

Po uprawieniu ziemi na ogro-
dzie, około piętnastego Kwietnia lub
na początku Maja zasiewają kukuruzę
y zawłoczą zwyczajnym sposobem,
jak inne zboża. Kiedy wnidzie, y u-
rośnie na półłokcia, zrzynią tę tra-
wę, a gdy powtórnie na półłokcia od-
rośnie, zasadzą między tą kukuru-
zą groch Turecki albo Fasole, które-
mu słoma kukuryzy gruba y twarda
służy za tyczki, po których się groch
zwia, y razem daje cień, ażeby się
ziemia nie wypalała.

Gdy zboże się dostoi, zrzynią
kłosy z zwierzchu, zostawiając słomę
na roli, dla utrzymania grochu. Te
kłosy w worach zawieszają, ażeby
wiatr przefuszał, potym z lekka otrą-

csią, azeby się ziarka wykruszyły, które wyczyszcwszy y przewiałwszy dobrze, konserwują w spichrze. Używają kukuruzy do chleba, mieszając ze zbożem, a osobliwie do karmienia bydła y drobiu, bo doświadczono, że dla bydła poślniejsza jest, aniżeli inne zboże.

Wypisanie Pamiętnika Towarzystwa Rolniczego w Anglii o Kartosłach.

Gdyby najlepszy sposób rozmnożenia Kartosłow, które i zwróciły na siebie uwagę wielu z Towarzystwa Rolniczego, był tak wiadomy wszystkim, iak jest potrzebny; ich uprawianie byłoby ieszcze powszechniejsze.

W Roku 1787. Pan *Billingley* Szlachcic z *Bath* otrzymał *premię* od Towarzystwa za powiększenie na roli swojej produktu z kartosłow, których posadził on pięć worów, z których każdy ważył 240. funtów, a zebrał z nich sto takichże worów. Uprawiał on rolę następującym sposobem.

Dnia 8. Maia na to pole, gdzie prześ tego lata był owies, nawioził gnoiu, który był złożony y zmieszany ze szłanu y gnoiu konińskiego, ten gnoy zaraz worał w ziemię, y zawłókł, powtórnie w kilka dni też samę rolę zorał, y zawłókł, potym podzielił na zagony szerokości czterolokciowej, zostawiając między zagonem, a zagonem bruzdę szeroką na jeden łokieć, a głęboką na półlokcia. Na każdym zagonie zrobił rydlem rowki wzdłuż zagona głębokie na cztery cale, oddalone jeden od drugiego na dziesięć calów. Do tych rowków sadził kartofle, y zaraz przykrywał gnoiem, a potym zagrzebał ziemią, y z wierzchu ubił łopata.

Clos de Trimley posadził 18. korcy kartofli, a zebrał 360. korcy: Uprawiał on ziemię następującym sposobem. Nawiozłszy gnoiu, trzy razy zorywał, y zawłoczył ziemię, potym na zagonach porobił dołki, z których każdy odległy był jeden od drugiego

na ośm cali. Do tych dołków dzieci y kobiety sadziły kartofle, po nich ludzie zarrucali ziemię tak, aże by iey było nad każdym nasieniem na pięć cali, którą z wierzchu do brze ubili łopatami, dla przeszkodzenia wzrastaniu innego zielska.

Pan Hazard obiecuje większy ieszcze zysk, podając następniący sposób. Trzeba najprzód skopać ziemię na dwanaście cali w głąb; potym zrobić dołki na sześć cali głębokie, do tych na kłaść na trzy cale gnoiu konińskiego, każdy dołek powinien mieć 12, cali szerokości, na gnoy sadzi się do każdego dołku jeden kartofel cały, na to znówu się narzuca gnoy, a reszta dołku dopełnia się ziemią. Dołek jeden od drugiego powinien być oddalony na 16 cali. Kiedy kartofle zaczęły wyrastać z ziemi, trzeba je pokryć gnoiem, a potym ziemią, aby młodym odrostkom gnoy nie szkodził. Kiedy powtornie wyrosną, można znówu nową ziemią podsypać, ale już bez gnoiu. To się też obiera

wnie, ażeby za ten niechod. ił potym
miejscu, gdzie kartofle są posadzone,
bo im mniej twarda jest ziemia, tym
bardziej kartofle rozszerzają się y
krzewią.

Tym sposobem Pan Hazard z ie-
dnego nasienia zebrał dwadzieścia
funtow przednich kartosłow. To on
podaie za rzecz istotnie potrzebną do
zachowania, ażeby nie rozrznąć
kartosłow przed sadzeniem, gdyby ie-
den największy miał odrostków, to
zawsze trzeba cały kartosel sadzić,
wybierając największe.

*Sposób chowania krow wś Francyi
z rozkazu Krola ogłoszony.*

Karmienie Krow. Dwoiaki jest
pokarm krow, jeden zielony, drugi
suchy. Pierwszy same sobie zbiera-
ją na polu, drugi daie się im w oborze.

Dając zielony pokarm w stajni
lub w polu, trzeba nayprzód obserwo-
wać, ażeby nie dawać go zbyt wiele.
Większy gust, który mają krowy do
zielonego pokarmu, przyczyną jest,

że się nim nadto obżeraią, przez co cierpią niestrawność, y obmierzaią sobie pokarm. Kiedy zaś mało mają iadła przed sobą, lepiej żują, a za tym y trawią, y tłuszc eyfze się staia.

Mało iest takiezy zieleniny, któreby nie iadły krowy, którą im trzeba dawać, kiedy ją wstajni. Naypożytejsza dla nich zielenina iest, koniczyzna, liście od kapufty, nieć od burakow, rzepy, y i ney ogrodowiny, kartofle, marchew daia się razem z trawą swoia, daia się też liście z różnych drzew, a osloniwie z wierzby, olszyny, &c

Daiać do jedzenia korzenie ogrodowe, iako to buraki y inne, potrzeba je pokraiać na kawałki, y na wpiół odgotować, to więkfszy daie posiłek krowom, y mleko po takim pokarmie tłusćieyfze będzie.

Koniczyny samezy nigdy nie trzeba dawać, bo to iest pokarm nadto zapalniaący, ale ia trzeba mieszać z innym pokarmem twardzym. Toż samo się ma rozumieć o liściach z drzewa.

Zbierając zieleninę dla krów, trzeba czekać aż słońce wnidzie, y rosę osuszy, bo z rosą zielenina szkodzi ich zdrowiu. Jle możności, trzeba wybierać taką zieleninę, która ani jest młoda bardzo, ani przestarzała, najlepsza jest ta, której kwiaty zaczynają rozwijać.

Kiedy się wyganiszą krowy, ażeby same sobie szukały żywności w polu, nie trzeba ich nigdy wypuszczać przed wschodem słońca, ale trzeba czekać aż rosa oschnie.

Na pastwiskach, gdzie nie wiele jest trawy, mogą wolno chodzić, na łąkach zaś osobliwie zasiewanych, gdzie trawa buyno rośnie, trzeba uwiązywać krowę na postrońku, ażeby dla obfitości pokarmu, nadto się nie obiadła: tak awiązana gdy około siebie zie trawę, trzeba dać czasu, ażeby bez iedzenia będąc, żuła swój pokarm, a potym naświeżey trawę uwiązać znowu: takowe przeprowadzenie z miejsca na miejsce cztery razy na dzień być powinno.

Nie małej wagi jest obserwacya,

ażeby nie trzymać w polu krów w naywiększy upał; bo to ich morduje, y mleko w nich wysusza.

Przez cały rok potrzeba wyganiać krowy w pole, jeżeli nie dla pożywności, to przynajmniej, żeby się prześły, wyświadczy same dni słotne, lub nadto mroźne.

Dając krowom suchy pokarm w oborze, nayprzód się obferwować ma gatunek, y wielość. Suchego iadła więcej dawać potrzeba; tak się dawalo zielonego. Od obfitości y wyboru pokarmu, zależy wielość mleka. Doświadczono, że w naywiększą drogość pałzy, krowa dobrze utrzymywana, nagradza mlekiem ten wydatek, który się czyni na jej utrzymanie. Pałza zagrzana, albo nie wpogodę zbierana, jest szkodliwa dla krow, sieno drugiego lub trzeciego koszenia czyli potraw, lepszy jest aniżeli pierwsze sieno.

Wszelkie ziele, ogrodowiny, liście z drzewa, które się dają krowom zielone;

zielone, mogą się dawać na sucho: do czego krowy łatwo się przyzwyczajają, kiedy się im daje na przemianę z sianem lub słomą.

Słoma najlepsza jest ięczmien-
na, owsiana, y z prosa. Słoma ażeby
była smaczniejsza dla bydła, potrze-
ba ją na zimę kłaść razem z sianem, al-
bo układając w stogi siano, kłaść war-
szkę słomy, y warszkę siana: tym spo-
sobem słoma naciąga w siebie zapa-
chu y smaku siana.

Jedną z najpotrzebniejszych
obserwacya jest, co do karmienia
krow, ażeby nie nagle odmieniać im
pokarm z suchego na zielony, lub
z zielonego na suchy, ale trzeba z po-
czątku powoli ich przyzwyczajać do
tey odmiany.

Napoy. Trzeba napawać krowy
dwa razy na dzień, osobliwie kiedy
używają suchego łądła, zaniedbanie
tey regularności jest przyczyną cho-
rob zapalających, którym krowy pod-
legają. Woda najlepsza jest ciekąca,

y czysta; w niedostatku tej, wodę flu-
dzianą trzeba pokilkakrazy przelewać
z naczynia do naczynia przed napa-
waniem.

Nayzdrowszy iest napoy dla
krów, woda zabiellana otrębami pszen-
nami, albo mąką ieczmienną. La-
tem podczas upałów, trzeba czasem
mieszać ocet do wody, przydając
szklanę octu do wiadra wody.

Staynie nayzdrowsze są, kiedy są
otwarte ku wschodowi słońca, posta-
wione na miejscu suchym y wynio-
słym. Przesąd naypow szechnieyszy
iest, że zimno szkodzi krowom, dla
tego na zimę zatykają okna, y wszy-
stkie otwarcia stayni, gdzie powie-
trze zamknięte dusi bydło, y iest
przyczyną wielu chorob. Doświad-
czenie nauczyło, że krowy mogą na
otwartym powietrzu stać, bez żadney
szkody. Lepiej iest wprawdzie trzy-
mać na stayni lub w oborze, ale te po-
winne mieć otwarte powietrze, tak,
ażeby wchodząc do stayni nieczuć

było zaduchu, który pochodzi od
gnoiny potu bydłęcego,

Równie potrzebna rzecz jest;
ażeby staynie były często chędożone:
gnoy który tam długo leży, psuie
powietrze, y jest przyczyną zgniłych
chorob.

Nie powinny krowy stać nadto
ciasno, dla każdej trzeba dać miej-
sca w stayni przynajmniej połtrzecia
łokcia.

*Tak się obckodzić z krowami w cza-
sie, kiedy się gzą?* Krowy nie cielne po-
spokcie gzą się co miesiąc. Znaki te-
go są, kiedy krowa często ryczy, ska-
cze, y biega. Po odstawieniu, trzeba
uważać znowu tychże znaków, które
jeżeli się pokażą, trzeba znowu odsta-
wić, y to czynić pòty, az giez usta-
nie.

Młodych krów nie mających
więcey nad lat dwie, nie trzeba nigdy
odstawiać, bo przeto krowy drobnieją:
y nędznieją. Po trzech leciech naj-
lepiej jest pierwszy raz odstawić:

Doświadczono, że szkodzi krowom, jeżeli co rok nie są ośławiane.

Jak się obchodzić z krowami cielnymi?

Krowy noszą dziewięć miesięcy: niektóre przez cały ten czas dają mleka, inne zapuszczają dwoma miesiącami przed ocieleniem. Dla czego nie trzeba żadney doić po siedmiu miesiącach, gdyż przez ten czas y mleko jest nie dobre, y płód potrzebuje pokarmu.

Kiedy krowy są cielne, nie trzeba ich wypuszczać, tylko na pole równe, gdyż skakanie przez doły albo góry szkodzi im w tym czasie. Pokarm wybiera się dla nich taczniejszy do strawienia, a mający więcej pożywku; dobrzy Gospodarze dają przez ten czas co dzień po kilka garści ięczmienia lub owsa, siano też wybiera się najprzedniejszy.

Jak się obchodzić z krowami po ocieleniu? Jak tylko się krowa ocieli, zaraz się jej daie grzanka chleba pszennego przypalona przy ogniu,

umoczona w winie ciepłym. W kil-
ka godzin potym, dawe się pół wiadra
wody letniey zabiłoney otrębami
pszennemi albo mąką ięczmienną:
ten napój trzeba dawać codzień
przez dni pięć. Po pięciu dniach
trzeba przyzwyczaić krowę do ie-
dzenia ordynaryinego, ale nie nagle,
mieszając do iedzenia wyżej wyra-
żonego ordynaryiny pokarm.

Powszechna reguła iest, co do
karmienia krow po ocieleniu, nie wie-
le im dawać iadła, ale co dobrego.

Nie trzeba doić krow, aż we
dwa miesiące po ocieleniu, mleko
przez ten czas nayrzadźze nie wiele
czyni profitu przez doienie, a krowie
y cielęciu takowe doienie bardzo
szkodzi.

Jak się obchodzić z cielętami?
Krowy liżą swoje cielęta zaraz po o-
cieleniu: ieżeli by ktora tego nieczy-
niła, trzeba ciele posypać solą y otrę-
bami. Zimno szkodzi cielętom, dla
tego trzeba ie zaraz wnieść do ciepła,
tego się tylko wystrzegać, ażeby

nie trzymać w zamkniętym miejscu y w zaduchu, co im bardziej szkodzi, iak zimno.

Nie trzeba odstawiać cieląt do dwóch miesięcy, a przynajmniej do sześciu niedziel, czyto cielęta wyznaczone są do zabicia, czy też do chowania, bo przez ten czas mleko nie jest zdadne na pokarm ludziom.

Po odstąpieniu, daje się mleko na wpół z wodą przegotowaną z ię czmieniem: można też przez nieiaki czas karmić samym mlekiem, zebrawszy śmietanę.

Jakimkolwiek sposobem karmią się cielęta, zawsze trzeba im dawać ięć przynajmniej cztery razy na dzień. Póki się nie wyganiaią w pole, trzeba ie w stajni trzymać w naywiększym ochędostwie, trzeba codziennie odmieniać słomę na podściełanie, y stajnię czyścić: naymniejsze nie ochędostwo barzo im szkodzi, przez to nędznienia, y chorob nabywaia.

Cielęta naybardziej podlegaią

chorobie dyssenteryi, przez co chudną, a często bywa, że zdychają. Jak tylko się to postrzeże, zaraz trzeba wziąć żółtek od jaja, rozbić w winie czerwonym, y dać wypić.

Przepis JP. Lamberville otrzymywaniu Owczarni. Strzeżcie się oszczędzać kilku talarów, zakupiawszy owce; szkoda chować tego, co się za tanie pieniądze kupi. Dobieraycie owce z cienką wełną, młode, od dwóch a naywięcej trzech lat: naylepsze są te, które ieszcze nie miały iagniąt, ażeby u was pierwszy raz się okocily. Zkupyć owce z tych stron, gdzie mizerniejsze są pastwiska iak u was: pierwszego roku nie dawaycie im znacznie większey wygody, iak miały w swoim Kraiu. Kupując, wybieraycie te, które są kształtnego składu, łatwo chodzą, y wesóło poglądają; po oczach, po welnę, zębach, y dziąłkach można poznać zdrowie y dobroć tego bydła: oko powinno być pełne y czyste, błonka okoła oka powinna mieć żywą czer-

woność, wężna powinna się mocno trzymać skóry, kiedy powstaie, albo wytłazi, znak iest słabości, zęby powinny być białe y czyste, działu twarde, koloru podobnego do karmazynu. Wiek owcy poznaje się po szerokości zębów, im starsza iest owca, tym szersze ma zęby.

Po zakupieniu trzody, trzymajcie ją w stajniach przestronnych, postawionych na wysokim miejscu, obroconych ku wschodowi słońca, a często otwieranych dla przewietrzenia. Trzeba najmniej dziesięć razy na rok wywozić gnóy z owczarni, to pomaga zdrowiu owiec, y gnóy lepszy iest, że się nie zapala przez długie leżenie. Nie żałujcie słomy na podścielanie, więcęcy ona czyni z pod owiec, wyięta, iak gdyby była sucha przedana. Dla tego co wieczor powracając z pola owca powinna znaleźć suchą słowę na nocleg.

W Maiu największy mają apetyt do iedzenia owce, ale na ten czas trzeba im skromnie dawać iesc, ani

trzymać długo na pastwisku: zimą przeciwnie, lubo mnieyszy mają apetyt, ale natenczas trzeba im dawać do sytości: zostawując naywybornieyszy pokarm na wiosnę, bo w ten czas owce będąc na okoceniu, są nayślabsze.

Nie przywiązuycie się do zwyczaju: można, y trzeba owce kotne codzień wyganiać z owczarni, to tylko się obserwuje, ażeby nie pędzić, prędko, y nie pozwalać im biegać, toż samo trzeba zachować, kiedy już mają iagnięta.

Naywiększe starania być powinno o owcach w tenczas, kiedy się koca, y po okoceniu. Trzeba mieć na pogotowiu wodę zimną zabieloną otrębami pszennemi, y zatartą okruszynami chleba, koniczyoę nayprzedsnieyszą, liście z drzewa, y zioła różne suszone: tym potrzeba żywić owce, aż poki do dawnych sił nie przydą, w owczarni trzeba utrzymywać mierne ciepło, częścicy ją

przewietrzaiać, y zawsze trzymając okna otwarte.

Po sześciu miesiącach iagnięta się odłączają od matek, y trzymają się w osobney stajni. Wtenczas trzeba wybrać najpięknieysze barany y owce do rozmnożenia, naznaczyć wybrane, y odłączyć od innych zostawionych na zabicie, lub na przedanie.

Do stanowienia owiec, naylepszy jest czas w miesiącach Pazdźniku y Listopadzie. Owca nosi w sobie iagnie przez dwadzieścia niedziel, a zatym okocenie przypadnie w Marcu lub w Kwietniu, w czasie naywygodnieyszym, kiedy już y zimno nie czyni niebezpieczeństwa, y trawa młoda naylepszym jest pożywieniem słabych owiec. Czyniono doświadczenie w tey okoliczności w Roku 1782. gdzie w barzo liczney owczarni żadne iagnie nie zginęło.

W Miesiącu Czerwcu jest czas strzyżenia owiec, na ten czas potrzeba naywiększe ochędostwo za:

chować około owiec, tak dla wełny, jako też dla ich zdrowia, w owczarni trzeba codziennie słomę odmieniać, jak najczęściej kąpać owce, tak przed stryżeniem, jako też po stryżeniu. Kąpiel jest dla nich najskuteczniejszą prezerwatywą od chorób, którym najbardziej po ostryżeniu podlegają. (a)

Przyczyny chorób owczych, y znaki onych.

1. Zbyteczny pokarm suchy lub zielony, sprawuje obstrukcyą, y zkurczenie członków, znak tej choroby jest, kiedy owca zkurczona chodzi.

2. Niedostatek iadła w owczarni sprawuje to, że owca wygłodniała na pastwisko wyszedłszy, nagle się obiadła, a przez to dostaie kolki, lub dyshawicy, lub dissenteryi.

(a) *O lekarstwach na rozmaite choroby owcze, znajduią się doświadczenia w pierwszym Tomie,*

3. Trawa nadto młoda, lub mokra sprawuje fluxyą; znak tey choroby jest nabrzmiałość głowy, y płynienie przez nozdrze humoru żółtawego.

4. W upały, kiedy pies długo pędza owce, albo kiedy będą mordowane chodzeniem po mizyskach piaszczystych y gorzystych, niedostatek wody do napawania, iadło barzo tłuste y zapalające, iako to kłofy po żniwach, y inne podobne przyczyny, sprawią zapalenie płuców, przyrośnienie wnętrzości do boków, y krwawą niemoc. Znak tey choroby jest, kiedy owca zaczyna chudnieć.

5. Tęchły pokarm, mgliste powietrze, nie ochodstwo w owczazni, y zhyteczna ciasność, słoma lub siano z kurzem y piaskiem zmieszana, a w tym niedbalstwo owczarza są przyczyną, że owce parszywieią, y szkorbutu dostaią.

6. Trawa z rosą, wilgotna, pastwiska na niskich y mokrych miej-

scach, woda letnia, osobliwie, kiedy ją
piją w wieczor powracając do ow-
czarni, są przyczyną wodney napu-
chliny, ktorey naybarzciey podlegają
młode owce.

7. Owczarz nie pilny w oddala-
niu obcych owiec przechodzących,
lub wychodzących od Rzeznika wy-
znaczonych na zabicie, może być
przyczyną zarazy owiec.

8. Kiedy się pokaże w ktorey
owcy choroba iaka, osobliwie z go-
rączką złączoną, potrzeba ją zaraz
odłączyć, od innych: zaniedbanie te-
go całą owczarnią podaje w niebe-
spieczeństwo.

Lekarstwo na te choroby.

1. Zkurczenie członków y ob-
strukcyja, leczy się przez frykcyje albo
nacieranie, y dietę, mało dając do je-
dzenia, pędzając często owcę, y dając
subpositoria z mydła.

2. Kolki, dychawice, dysenterya
pospolicie ustają za następującym le-
karstwem. Trzeba rękami nacierać

luzncho owcy, trzymając ręką za nozdrze, przytrzymać oddech, y po tym powoli odpuszczać, skrapiać u fzy wodą zimną, co iey sprawi małe konwulsiye, że będzie mocno trząść głową y ruszać. Jeżeli choroba nie ustaie, trzeba dawać enemy z wody z maślem lub z oliwą.

Na dysenterią, wytrzymawszy dwa lub trzy dni, ażeby natura odbyła swóy period, dają się ławatywy z octem winnym, iedzenie suche, y mało napoju.

3. Fluxya y nabrzmiałość głowy, leczy się trzymaniem będlęcia w cieple: jeżeli choroba nie ustaie, dają się incyzye na karku, do których trzeba nalewać octu winnego zaprawionego solą y makiem tartym.

4. Zapalenie płuców, y krwi płynienie, leczy się kąpaniem w wodzie, jeżeli czas nie jest zimny, ziołami y iedzeniem chłodzącym, iakie są sałata, y inne ogrodowiny: dawaaniem ławatywy z mleka, y puszczaniem krwi z końca ogona.

Przylgnienie płuców do boku jest trudniejszy do uleczenia, pufczenie krwi nie wiele na to pomaga, skuteczniejszy lekarstwo jest dawać do picia wodę zabielałą mlekiem lub mąką. Ta choroba trwa przez osmnaście miesięcy, w przeciągu tego czasu, jeżeli nic nie pomaga, lepiej jest zabić bydło.

5. Parchy owcze leczą się następującym sposobem. Trzeba niezwłocznie oddzielić zarażone owce od zdrowych, w stajni zachować największe ochędostwo, często odmieniając słomę, y kurząc *assa foedita*. Potym weź z Apteki *Flos-sulphuris*, albo siarki przedniej, tym proszkiem trzeba posypywać żyto lub ięczmień, które się daie do iedzenia bydłciu, dla wypędzenia ze środka humorów, które są przyczyną oparszywienia. Gdy wszystko na wierzch wyidzie, weź gnoiu krowiego, y przez chustę przykładay na miejsce oparszywiałe: to będzie powoli wyciągać złe humory na wierzch wypędzone. Inni

nacieraia parchy rosotem tabacznym, to prędzey z pędza, ale iest niebezpieczne lekarstwo, bo doświadczono, że przez to humory zaraźliwe wchodzą do środka, y zarażaią pluce.

6. Puchlina wodna y zgniłość wątroby rzadko może się uleczyć; znaki tego są, kiedy się pokaże sioś około oczu, i działów. W tej chorobie trzeba suchy pokarm dawać owcom, y nie dawać nic do picia: po kilku dniach probuie się stan choroby, urywaiąc z lekka wełnę z pod brzucha, jeżeli wełna mocno się trzyma, znak iest, że ieszcze nie iest niebezpieczne bydle, a jeżeli łatwo wyłazi, znak iest, że choroba iuż iest nieuleczona.

7. Zawrót głowy bywa z tego, że się zalegną małe robaczki w mózgu; na to trzeba wpuszczać do uszu po kilka kropel wódki.

8. Zaraza na owce bywa z różnych wyżej wzmankowanych chorób. Jedne powszechne nato lekarstwo

Nwo jest, ugotować czosnku w occie
winnym, y tym nacierać ięzyk y
dziwła, y mieysca te, gdzie się pokazuje
zaraz, inne choroby y lekarstwa opu-
szczam, zostawując przezorności y pil-
ności Owczarzów, którym wiżytko
to, co się tu napisało, powinno być do-
brze świadome. Ten przepis kładzie się
tylko dla tych, którzy w niedostatku
doskonalego Owczarza, potrzebują
prętkiego zaradzenia.

*Sposób na prawienie tak y siano dla
karmienia bydła.*

Każda trawa w pewnym tylko
czasie jest najlepsza, to jest: kiedy a-
ni bardzo prześłała jest, ani zbyt
młoda. Nie każda zaś trawa w ie-
dnym czasie dochodzi: iedne są tra-
wy wiosienne, które prędko się do-
stoją, a te można dwa razy przez la-
to kosić, y mieć tak z pierwszego, iak
z drugiego koszenia doskonałe y do-
stałe siano, inne są, które później do-
chodzą, a te tkosiwszy wcześniej, by-

łoby siano z nich słabe, y nie wiele po-
słtku dające bydłęciu. Dla tego nie-
którzy Gospodarze uważają zraz na
wielkie różne gatunki trawy, obser-
wując, która naywcześniej wyrosta,
tey zbierają nasienie, którym potym
łąki uprawne albo artyfycialne zasie-
wają y mają z takowych łąk dwojaki
pożytek: pierwszy, że iednego ga-
tunku trawa y w iednym czasie ró-
wnie dojrzała czyni większy posłek
bydłęciu, drugi, że dwa razy z ie-
dnej łąki zbiera dobre y dostate
siano.

W Olandyi y u Szwajcarów ma-
ją wielki pożytek z takowych łąk,
które zwykli tam zasiewać trawą wie-
sienną. Między gatunkami takiey
trawy, doświadczone, że naylepsza
jest Trybulka polna. (*Charophilum*
Silvestre.) która tam wysoko y buy-
no rośnie, zaczyna ona rość w Mie-
siącu Marcu, a w Maju już ją można
pierwszy raz kosić.

*Odnawienie łąk po miejscach niskich
y błotnych.*

Doświadczono, że trawa, na miejscach wilgotnych mająca większy wzrost jak po łąkach gorzynnych, przez kilka lat starzeie, to jest, że korzenie iey stają się bardzo grubę, a ztąd trawę wydaia grubą y twar-
dą. Dla tego u nas, gdzie nie małz zwyczajem odnawiać łąki, trawa błotnista naypodleyzego jest gatunku. Po innych Kraiach to odnawia-
nie łąk niskich czyni się następującym sposobem. Po zebraniu z Pola w Ła-
zdzieniku lub w Listopadzie podory-
wają takowe łąki, y uwłoczą, na wio-
snę zaś znowu orzą y uprawiają, jak
potrzeba do zasiewania zboża, po u-
prawieniu, zasiewają zboże iare iakie-
gokolwiek gatunku, wybierając które
jest zdutniejszy na to miejsce. W
Jesieni zebrawszy zboże, które było
na łąkach, zaraz też łame łąki dobrze
orzą y radlą, na wiosnę znowu orzą,
y równo zawłokszy, zasiewają nowe

siano, biorąc nasienie z potruchy albo okraśzyn z tegoż samego siana, które było na teyże łące.

Naprawienie Owsa do karmienia koni.

Używanie codzienne naucza, że dawanie koniom owsa całkiem y na sucho, i k w y chodzi z kłosa, nie jest cale pożyteczne; bo koń nigdy nie żuje ziarna zupełnie, a 'zatem nie cale ziarno obraca się mu w posiłek. na to wynaleziono sposób, ażeby tłuc owies, albo mleć grubo, y tak dawać koniom. Drudzy radzą moczyć owies przez kilka godzin, y moczony dawać, co równie pożyteczno jest, iak mleć albo tłuc. Radzą także dla oszczędzenia owsa tam; gdzie są lasy Dębowe, zbierać żołądź, moczyć w wodzie przez kilka dni, codzień odmieniając wodę, y zmieszawszy na wpół z owsem, dawać koniom. Doświadczone, że trzydzieści funtów żołądźi, y tyleż owsa dosyć jest na cały dzień dla konia. Tę tylko do-

daią przestrofę, że ktoby chciał konferwować na długie chowanie taką żołądź, trzeba ją pierwey dobrze wysuszyć, inaczey psuie się y gnue.

Sposób którego używają w Ameryce północney do ukarmienia wieprzew.

Jest na to wyznaczone pole cisne w szerokość, ale długie: szerokości będzie na ośm pretów, a długości na sześćdziesiąt. To pole jest ogrodzone y zasadzone kartoflami. W Septembrze, kiedy już Kartofle dochodzą, przegradzają to pole w poprzek na dziesięć lub dwanaście części, y najprzód do pierwszej przegrody wpuszczają wieprze, postawiwszy im wodę do picia. Tam wieprze ryjąc uławnie, tym lepiej się tuczą, że chodząc wolno, same znaydują dla siebie pożywienie. Gdy pierwszą przegrodę wyiedzą, przepędzają do drugiej, y tak do końca. Dwojaki mają pożytek z tego sposobu, najprzód oszczędza się praca w wybieraniu y obiera-

aiu kartofłów, potym to pole tak się naprawia przez to, iak gdyby było hurtowane.

Doświadczono tamże, że siarka y *antimonium crudum* naybardziej pomaga świniom, dla tego Amerykanie dając im do iedzenia, często tym profzkiem posypują ich iedzenie.

Piwo Indyjskie z Kukuruzy.

Pan Turgot będący w Indyach u-
żewał piwa robionego z kukuruzy,
które znajdując tak dobre, iak Euro-
peyskie, powróciwszy do Francyi,
kazał zrobić tymże sposobem, iakim
w Europie robią piwa, y to podał do
examinowania Społeczności Rolni-
czey w Paryżu. Po uczynieniu de-
kompozycyi Chemiczney, uznano, że
takowy napój jest anti-skorbuty-
czny, y uwalniający żołądek, przy-
tym lżeyszy iak inne Europeyskie pi-
wa. Nadto Kukuruza ma więcey w
sobie substancyi, aniżeli Jęczmień, a
zatem mniejby zboża wychodziło
do zrobienia równie dobrego piwa,

Opisanie Pana Franklin o używaniu Kukuruzy w Ameryce Północney.

Nowi Obywatele Ameryki północney przyzwyczajeni do pszenicy, zaniebdywali zasiewania kukuruzy: ale widząc pożytki, które mają z niej dawnieyszy Amerykanie ich Sąsiedzi, teraz się udali bardziey do zasiewania kukuruzy, aniżeli pszenicy. Nie mają żadnego zboża, którego by tak wielorakimi sposobami można używać dla ludzi y bydła, iak jest kukuruza. Przed żniwem iey, używają miękkich y zielonych kłosów do iedzenia, które przypalają na ogniu, y upieczcne z solą lub z makiem iedzą: iest to pokarm bardzo delikatny y zdrowy.

Zbierają też Kukuruzę zieloną do suszenia y do chowania przez cały rok, która zmieszana z grochem Tureckim, także zielono ufuszonym y ugotowana, iest tak dobra, iak groch zielony w lecie.

Doyrzały kukuruzy takż rozmiecie używają. Moczą ją w ługu

przez noc, potym otłukiwają w stępach drewnianych, ażeby się łuska oddzieliła, pozostałą mączną materią czyli oczyszczone ziarna biorą do gotowania, które z mlekiem lub z masełkiem y cukrem iedzą.

Mielą ją grubo na kasze, którey używają zamiast ryżu do rosółu y innych potraw.

Mielą też na mąkę, z której robią ciasta y potrawy: z teyże mąki robią podpłomiki, których używają zamiast Chleba, gotują także tę mąkę z wodą, gęsto zasypawszy, y iedzą z masłem. Prażą kukuruzę, uprażoną tłuką w moździerzach, y tego używają do drogi, nosząc z sobą w workach tę mąkę prażoną, którą potym z solą y wodą rozmieszawszy iedzą: iest to rzecz tak pożywająca, że Amerykanie długie odbywają podroże samym tym iadłem żyjąc.

Odebrawszy przednią mąkę z kukuruzy, y zmieszawszy z pszeną, robi się chleb piękniejszy y smaczniejszy aniżeli z samey mąki pszenney.

Karmią konie kukuruzą, moczając pierwey w wodzie, przez dwanaście godzin,

Liście, które przy łomię tego zboża obłzerne rosną, odzieraia, y tym konie karmią, co dla nich lepszym iest pokarmem, aniżeli siano.

Słoma sama ma w sobie substancyą podobną do tej trzciny, z której się cukier robi. Z tej Amerykanie robią syropy, gotując ją długo, używają także iey do pędzenia wódki.

W *Mexyco* młodych odrostków kukuruzy używają zamiast szparagów, ścinając ie w tenczas, gdy to zboże zaczyna podnosić od ziemi na kilka calów.

Sposób naprawienia mięsa zepsutego.

Wiadomo iest, że kiedy powietrze iest wilgotne y ciepłe, mięso nayszybciej się psuje, y nabiera odoru przykrego, który w gotowaniu przechodzi do potrawy y rosołu, gdzie tylko takowe mięso użyte będzie.

Czyniono nad tym obserwacyą, y pokazało się, że ten odor odrażający, albo cuchnienie mięsa, jest skutkiem gazu, czyli powietrza zepsutego będącego w porach mięsa, które przez fermentacyą przychodzi do zepsucia. Stało na tym, że gdyby można wyciągnąć ten gaz z mięsa, tym samym możnaby go naprawić. Szukano sposobów na to, y między wszystkiemi ten najskuteczniejszy się pokazał. Trzeba włożyć mięso do garczka, y przystawić do ognia, gdy się zagotuje, żżumować, a potym włożyć rozpalony węgiel, trzymać przez dwie lub trzy minuty, ten wyciągnie z mięsa wszelkie zepsucie y cuchnienie. Przyczyna tego jest ta, że gdy partykuły ogniiste rozpalonego węgla wychodząc z wielkim impetem po wrzuceniu do wody, zostawiają w węglu pory próżne, na to miejsce musi wchodzić albo woda, albo gaz, czyli powietrze wychodzące z mięsa, że zaś to powietrze jest subtelniejszy, aniżeli wo-

da, prędzey wnidzie do węgla, który tym sposobem wyciąga wszelkie zepsucie.

Sposób naprawienia masła starego.

Kiedy się masło zepsuie, trzeb go rozpuścić, zszumować, potym wziąć grzanek chleba, przypalić z obu stron przy ogniu, y włożywszy do masła roztopionego, trzymać przez trzy minuty, ta grzanka wciągnie w siebie całą gorycz y zepsucie masła.

Sposób konserwowania grochu y innych leguminów, żeby się w spiżarni nie psowały.

Każdą ogrodowinę zaraz po zebraniu z ogrodu, trzeba wymyć w wodzie zimney, y wysuszyć na słońcu zupełnie. Tym sposobem wszystkie nasiona robaństwa, które w ziemi uymiają się do ziarna lub ogrodowiny, wodą splukane będą, a przez wysuszenie na słońcu odeymuie się sposobność do nowego zaięcia się y zagnieszdze-

niarobactwu. Tego sposobu używają we Florencyi po wszystkich Magazynach do konserwowania leguminów y żywności.

Sposób przewożenia przez morze, y konserwowania przez długi czas wszelkich owoców.

Pan Carrier z wyspy S. Dominika do Portu Havre przewiozł Ananasy, y inne owoce tak nieskażone, iak gdyby dziś były z drzewa zebrane, lubo był na morzu przez czterdzieści ośm Dni.

Sposób, którego użył, był załadowany na tym, że wszelka fermentacya, która sprawia zepsucie owoców, nie pochodzi tylko od powietrza otaczającego, któremu im bardziey się przetnie komunikacya z owocem, tym owoc lepiej się konserwuje.

Na tym fundamencie, owoce dobrze dojrzałe, y poodierane, kazał włożyć do suchey baryłki, które dobrze zatkał, y smołą zalał: też samę

baryłkę włożył do większej beczki, tak, że było miejsca próżnego naokoło na trzy lub cztery cale: tę beczkę kazał napelnić wodą, którą wodę musiał codziennie odmieniać y dolewać, dla tego, że beczka ciekała. Komunikował ten swój wynalazek Akademii Paryzkiej, która aż nała to doświadczenia za godne zażenowania się y wydofkonalenia.

Urządzenie odzienia dla lepszego utrzymania ciepła podczas mrozów.

W wybieraniu odzienia, stosownie do zdrowia y wygody, można czynić z pożytkiem przystosowanie wiadomości Fizycznych względem ognia Elektrycznego.

W Elektryce nazywają się konduktory, wszystkie te materye, które prędko komunikują będącey przy sobie materye ogień Elektryczny. Z izolatory nazywają się te materye, które zatrzymują w sobie ogień, nie zaraz komunikując drugim. Z po-

między materyi wchodzących do odzienia, płótno konopne jest dobry konduktor, bo te nie zatrzymuje w sobie ognia elektrycznego, którym się ogrzewa rzecz każda, y zaraz komunikuje tenże ogień będącemu przy sobie ciału lub materyi: iedwab zaś y wszystkie iedwabne materye są złe konduktory, zatrzymują w sobie ogień ogrzewający, ale ciałom będącym przy sobie nie komunikują. Dla tego iedwabne materye powinny być tylko na wierzchu odzienia, ażeby zatrzymując w sobie ogień, broniły wejścia zimnym partykułom, wszystkie zaś odzienia bliższe ciała, powinny być z konopi, lnu, lub wełny.

Sposób konserwowania futra, żeby móle nie psuły.

Złożywszy porządnie futro, y obwinąwszy prześcieradłem, włóż pod materac, na którym sypiałś. Exhalacye wychodzące z ciała ludzkiego naybardziej przeszkadzają do zagnieżdzenia się mółom.

Albo weź świecę sołową, obwią-
ią w papier, y włóż do kufra, w kto-
rym są złożone futra.

Sposób robienia rozmaitych ocetów.

Gdy ocet jest w częstym używa-
niu, tak cò do potrzeby, iako y co do
przyprawy potraw w gospodarstwie,
potrzebna jest rzecz mieć przepisane
sposoby robienia.

Ocet cynamonowy. Weź funt cy-
namonu utłuczonego na proszek,
włyp do butli szklanej, y naley octem
winnym. Do funtu cynamonu sześć
kwart octu powinno wchodzić. Trzy-
maj to na stołcu przez mieliąc, co-
dzień ruszając y kłócąc. Mo-
żna to potym przepędzić przez alem-
bik, to się zrobi spintus octowy bar-
dzo przyjemny, którego sam zapach
czyści powietrze, y jest bardzo zdro-
wy.

„*Ocet Lawendowy.* Weź dwa
funt y kwiatu lawendowego, uszusz w
sieniu, włóż do butli, y naley sześcią

kwartami octu winnego, potym trzy-
may na słońcu przez trzy tygodnie.
Takowy ocet używa się do umywa-
nia twarzy y rąk, przez co twarz sta-
je się gładszą, y czerstwieyszą. Tym-
że samym sposobem można robić ocet
z rozmarynu, y cząbru.

Ocet cytrynowy albo pomarańczowy.

Czterdzieści cytryn lub poma-
rancz wchodzi do sześciu kwart octu,
co zmieszawszy, y potrzymanwszy
przez nieiaki czas dla fermentacyi,
trzeba przepędzić przez alembik,
tymże samym sposobem robią się o-
cety z kwiatów różowego, pomarań-
czowego, &c.

*Doświadczenie iak się obchodzić ze
zbożem przed zafisowaniem.*

Dofszęciu korcy zboża, weź dwa
garce wapna niegaszonego, trzy gar-
ście sadzów z komina, y tyleż soli.
To wszystko razem zmieszawszy,
trzeba rozsytać na zboże, y łopaty
albo

albo szullem zboże dobrze zmielzać. potym wodą z gnojówki trzeba skropić zboże, y znówu przemielić, żeby całe zmokło. Zmoczywszy, rozsypnie się zboże na podłodze, y tak się zostawie przez noc, żeby wyschło. Nazajutrz potrzeba śiać. Doświadczono, że tak przygotowane zboże lepiej się krzewi, nie będzie mieć żadney śmieci, ani zarazy, y ziarno będzie zupełnie czyste.

Sekret w robieniu masła, żeby było pięknieysze y smacznieysze.

Weź marchwi grubey y zdrowey, obmyj ją dobrze, day wyschnąć, trzywając w cieniu przez dwa dni, potym zeskrobay tę marchew nożem, zostawiając sam środek, który jest twardszy, y nie ma żółtego koloru. Z tej marchwi skrobaney wyciśnij sok przez chustę, ten sok zmieszay ze śmietaną, z której masz robić masło. Tak zrobione masło, ma kolor żółty barzo piękny, smacznieysze jest, y dłużej się konserwować może.

TOM II.

D

Objerwacya doświadczona względem ukarmienia wieprzów.

Pospolicie wieprzów przed ślącym zabiciem najlepiej karmią, ażeby z nich więcej mieć tłustości. w Anglii doświadczono, że ten sposób więcej czyni pożytku w gospodarstwie. Karmiono wieprza, równie jak karmią zwyczajnie przed zabiciem, ale potem dawano mu tyleż czasu, ażeby chodził z inną trzodą, y karmił się tylko ordynaryjnie, nie mu ze zboża niedając. Po zabiciu, ważono tłustość takiego wieprza, z tłustością wieprza zaraz po ukarmieniu zabitego, pokazało się, że tłustość pierwszego znacznie przeważa. Przyczyna tego jest, że nowo nabyta tłustość jeszcze niezmielzana z częściami twardszemi substancyi jest rzadka, y nie ma w sobie tyle pożywku.

Używają tamże kartoflow do karmienia wieprzów, a dzieściami dniami przed zabiciem dają groch do je-

dzenia. Używają także kartoszlów do karmienia drobiu, gotując w wodzie, rozcierając ugotowane, y mieszając z mąką tatarską.

Oszczędzenie mleka na karmienie cieląt.

Przed kilką laty Towarzystwo Rolnicze w Londynie naznaczyło *Premium*, ktoby wynalazł sposób skuteczny użyczenia mleka w karmieniu cieląt. Gdy wiele innych mniej skutecznemi się pokazały w doświadczeniu, approbowanym został następujący.

Weź nasienia lnianego, utrzyj na mąkę, weź mleka pastoziałego, zbierz z wierzchu śmietanę, do garca pozostiałego mleka przydaj garść iedną pomienioney mąki, to zakłóciwłży y zmieszawłży dobrze, daway do iedzenia cielętom. Takowy pokarm tyle daie pożywku bydłęciu, że iedną garścią mąki z nasienia lnianego można garniec mleka oszczędzić.

Na fundamencie tego doświad-
czenia, można przydawać do nasienia
lnianego wszystkie te nasiona, z któ-
rych zwykły się robić emulsię dla
pośilenia chorych: jako to nasiona
z harbuzow y melonow, nasienie flo-
necznikow, &c:

Chleb do karmienia koni.

Do sta funtów otrębów pszen-
nych, weź piędziesiąt funtów mąki
żytniej, przydaj dwieście funtów
kartoslew gotowanych y roztaitych,
Zmieszayto wszystko razem, zrób
z tego ciasto, postaw w cieple, aże-
by się fermentowało, jak podrośnie
to ciasto, upieczesz z niego chleb or-
dynaryjnym sposobem. Z całej maf-
sy wypadnie czterysta funtów chleba,
którego funt nie będzie kosztować
więcej jak jeden grosz miedziany.
Dając po sześć funtów na dzień tak-
wego chleba koniowi, y tyleż fun-
tów słomy iarey, można dostatecznie
utrzymać konia, miernie używając
go do pracy.

Dla oszczędzenia zboża, uży-
wają drudzy, gdzie jest tego dostatek,
żołędzi dębowych, robiąc z nich
mąkę.

*Doświadczenie nowe względem mo-
czenia y uprawienia konopi.*

Gdy konopie wchodzą do nsy-
powszecniejszego użytku, czyniono
rozmaite doświadczenia y próby Fi-
zyczne do wydoskonalenia ich upra-
wy. A najprzód dla docieczenia
natury y gatunku tych części ma-
teryi, z których się składa sama skó-
ra konopi, czyli konopie wypazdzie-
rzone y oczyszczone ze słomy swo-
iej, włożono do garczka grzść tako-
wych konopi, nalano spiritusem win-
nym, y trzymano w lekkiem ciepłe
przez dwadzieścia cztery godzin:
potym zlano spiritus, który przez ten
czas nabrał koloru żółtawego: nalano
znowu świeżym spiritusem też same
konopie, y czyniono toż samo póty.
aż spiritus został bez żadnego kolo-
ru. Wszystkie te zakolorowane spiri-

tufy distillowano przez alembik skłany, po przepędzeniu, zostało w alembiku na spodzie około czterdziestu granów smoly żywicy, mającey odor konopny barzo tęgi y przykry. Solwowano potym czyli rozpuszczano tę smołę żywicę w rozmaitych wodach, w których zwyczaj iest moczyć konopie, ale się nie rozpuściła w żadney: zkąd się wnosi, że ta ostryść albo szorstkość konopi, kolor żółtawy, y kurz, który się zawsze robi przy wyrabianiu onych, a zgoła niedoskonałość konopi pochodzi z tey materyi kleiowatey y smolney, która zostaje przy nich. Używano zatym różnych sposobów do rozpuszczenia tey smoly, mając zapewnienie na fundamencie przerzeczonego doświadczenia, że sposób rozpuszczenia tey materyi, byłby sposobem oddzielenia iey od konopi, a zatym wydołkonania ich uprawy.

Przypadkiem się zdarzyło, że gdy wszelkie inne sposoby nie skutkowały, w samey wodzie potażem za-

prawioney rozpuściła się ta smoła. Ztąd ułożoną następującą praktykę moczenia y uprawienia konopi. Weź dwa funty potażu, albo funt potażu y funt wapna niegaszonego, które wystarczą do zaprawienia piędziesiąt garcy wody, w której mają być moczone konopie: albo w niedostatk potażu, weź sześć fontów popiołu, ugotuy dobrze w wodzie, przyday do tego półtora funta wapna niegaszonego; ten łęg przyprawiony y ugotowany powinien mieć tyle gęstości, ażeby na nim jakie kurze utrzymać się mogło: tym zaprawisz kadź zawierającą w sobie wody piędziesiąt garcy. Do tey kadzi nalanej wodą tak zaprawną, trzeba wkładać pęki konopi, ile się zmieścić może, gdzie powinny moknąć przez dwa dni. Po dwóch dniach, trzeba wyjąć umoczone konopie, y włożyć do wody prostej rzeczney lub inney, gdzie mają moknąć przez cztery dni: do kadzi zaś znowu nowe pęki konopi włożyć potrzeba, y moczyć tak iak pierwsze,

co póty będzie się powtarzać, póki wszystkie konopie w zaprawionej wodzie wymoczone będą. Największą zaś partią konopi, można mieć większą kadź czyli naczynie drewniane, albo w ziemi zrobioną skrzynię tarcicami dobrze wyłożoną, żeby woda nie wychodziła, zachowując tylko też samą proporcją funtów potażu y wapna do garców wody. Z takowego uprawienia konopi, ten jest pożytek: 1. że konopie będą nierówniebielsze. 2. że przy paździerzniu przedzey się oddzielają od swojej słomy, miękczeyse są, y kurzu nie wydaia. 3. że łacnieysze są do cienkiego przężenia, y nie tak się kruszą. 4. że płotno z takich konopi jest trwalsze y mocnieysze.

Sposób rozeznania dobroci mąki,

Naylepsza mąka pszenna jest sucha y ważna, Ignie do palców, z ciśniętą garścią nie rozfypnie się, ale zostaje w tey samey formie, w którą była zciśnięta, nie ma żadnego zapachu.

chu, a smak podobny do kleiu pszen-
nego.

Po zmieszeniu z wodą, jeżeli
ciasto pędko gęścieje, a rozciągnięte
nie rozrywa się, ale się daie rozciągać
naydłużey, znak iest dobrej mąki.
Jeżeli zaś ciasto łąnie do łąk, y daie
się łatwo rozrywać, tym barzieszy ieże-
li ma iaki zapach, znak iest nie do-
brej mąki.

Mąka przednią bierze w siebie
trzecią część wody do zrobienia do-
brego ciasta, to iest: do funta mąki
wchodzi trzecia część, albo przynay-
mniej czwierać funta wody. Im po-
dleyśza zaś mąka, tym mniej wody
do ciasta bierze. Po umieleniu mąki,
trzeba zaraz oddzielić ją od otrębów,
im dłużej ona z otrębami stoi, tym
więcey naciąga z nich zapachu y
smaku. Po oddzieleniu zaś z otrę-
bów, trzeba, żeby przez nieiaki czas
postała, nim będzie użyta do robienia
ciasta, gdyż im dłużej stoi mąka do-
brze oczyszczona z otrębów, tym
więcey mocy nabiera; y potym wię-

cey wchodzi wody w robieniu ciasta z takiej mąki. Doświadczono, że przez to przybywa pięć funtów chleba na korcu mąki.

Dlatego nie małej wagi jest, wiedzieć sposób konserwowania mąki przez długi czas.

Sposób konserwowania mąki przez długi czas.

Wszystkie sposoby konserwowania mąki do tychczas używane, mają swoje nie wygody. y przypadki. Najszybszy y najłatwiejszy jest ten: po umieleniu, wysuszyć dobrze mąkę, rozdzielić ją do osobnych worków, które dobrze napakowane pokłaść na legarach drewnianych, żeby się nie dotykały ani muru ani ziemi. Doświadczono, że ten jeden prosty sposób zapobiega wszystkim przypadkom, które mogą być okazyą do zepsucia mąki.

Różne sposoby używania kartoflów praktykowane w ameryce.

Chleb robią z kartoflów tym spo

sobem. Dniem przed rozczyzieniem chleba, w wieczor gotuią kartofle, odważywszy ich tyle funtów, ile mąki do chleba mają użyć; po ugotowaniu, obierają je ze skorki, rozcieraią, albo tłuką wstępach na masę: tę masę przylawizy trochę wody, przepuszczają przez grube rzeszoto, przydają trochę mąki, ażeby ciasto z tego mogło się zrocić, nakoniec zadawizy drożdzy, zostawiają przez noc. Nazajutrz, gdy ciasto podrośnie, dolypują resztę mąki wyznaczoney, y mielzą ją dobrze, gdyby się zrobiło ciasto zdatne do pieczenia chleba, który zaraz pieką sposobem u nas używanym. Europejczycy, którzy będąc w Ameryce, używali takiego chleba, zaświadczaią, że on jest smaczniejszy, iak sam pszenny, zdrowszy, y barziej posilający.

Robią z kartofli mąkę barzo przednią, której używają do rozmaitych potraw, robią też z niej biszkoty y inne ciasta, tym sposobem. Obmywszy dobrze kartofle, nalewają do dwóch lub trzech garczków wody

czyste, nad każdym z tych garczkow stawiają sito, potym trą kartofle na tarcę, y nalewają wodą, cedząc utarte kartofle przez sito, gdy się woda ustoi, zlewają z wierzchu wodę zabieloną materią kartoflową, zostawiając na spodzie grubsze partykuły, na które znówu nową wodę nalewają, y powtarzają toż samo. Potym iak się ta zła woda ustoi, zlewają samą wodę, a pozostałą masę kartoflową suszą w wolnym cuple, która gdy uschgnie, robi się z niej naydelikatniejsza mąka. Pozostałe w siłach otręby takż nalewają wodą, z których mają grubszą y podleyszą mąkę, albo też używają ich do karmienia drobiu.

Używają też do drogi y do długiego chowania kartoflów suszonych, następującym sposobem, Gotują je tak, ażeby czwarta część wody się wygotowała, potym obierają ze skórki, krają na drobne kawałki, y na deszczkach, po wyjęciu upieczonego chleba, wśladzają do pieca, gdzie uschną tak, że się staną przezroczyście,

y twarde. Tak ususzzone, mogą się wszędy przeprowadzać, y najdłużey konserwować bez żadnego zepsucia. W potrzebie zaś rozpuszczają się w mleku lub w wodzie wrzącej.

Sposób robienia drożdżow w proszku, które można konserwować na zawsze.

Weź drożdżow gęstych od piwa, które rozłożysz na deszczkach, y postawisz w cieple, ażeby uschły. Gdy wszelka wilgoć z nich wyidzie tak, że się na proch rozsypywać będą, zrób z tego proszek, który w butelkę dobrze zatkaney konserwować będziesz.

Nowy sposób robienia knotow do świec y lamp.

W Szwecyi doświadczono, że knoty płaskie iak talienki uplecione lepsze są aniżeli okrągłe. Te knoty z bawełny uplecione namaczają w łoiu na współ z woskiem rozpuszczonym lub w tłustości rybiej, apotym

używają ich do robienia świec tolowych lub woskowych. Takowe świece iasniey się palą, y mniej kopcą. Lampy też z takimi knotami zrobione więkſze y dłużej światło utrzymują.

Naylepszy nawoz albo zagnoienie ziemi.

Czynione we Francyi doświadczenie względem rozmaitych sposobów, których się używa do zagnoienia roli Pokazało się, że między wszyſtkiemi, naywięcey żyżności dodaie nawoz śmieciów z rzeźnicy y z kuchni, gdzie pozostałe części z mięsa y kości bydła, zmieszane z ziemią w śmiecie się obracają. Także równie dobry iest nawoz, ziemia brana z tego miejsca przy miastach wielkich, gdzie się wywożą ścierwa bydła. W drugim potym stopniu są popioły z kuchni y z pieców. W trzecim stopniu iest gnój bydła, y liście z drzewa używane do podścielania bydła. Ostatecznie miejsce trzyma śłoma, która się

ordynaryinie używa do gnoiu bydłę-
cego.

*Proba używania marchwi zamiast
owśa do karmienia koni.*

Pan Eliot we Francyi w Roku
1783. czynił następujące doświadcze-
nie względem karmienia koni.

Kazał marchew krajać na kawał-
ki, do czego miał instrument żelazny
nakształt łada, które się używa do
rznienia sieczki. Wybrał parę koni
równych lat y równey mocy, z tych
jednego zostawił przy ordynarynym
obroku, dając mu owśa po dwa garce
na dzień, drugiego zaś kazał karmić
marchwią krajaną. dając iey po czte-
ry garce na dzień koniowi. Pokaza-
ło się, że z tych koni równie do pracy
używanych, koń karmiony marchwią
był tłusciejszy y gładszy. Racho-
wał potym expens, co go kosztowało
kamienie konia owśzem, y co kosztow-
ało karmienie marchwią. Wypadło, że
przez karmienie marchwią olzczędz-
a się z każdego konia na tydzień pię-
dziesiąt groszy Francuskich.

To doświadczenie z pożytkiem może się praktykować w Poliszczę o-
sobliwie tam, gdzie jest szczupłość
gruntu. Gdyż zasadziwszy mar-
chwią morg gruntu, można iey za-
brać przynajmniej ośm korcy, a zaś
owfa nie można więcej mieć z mor-
gu nad trzy korce.

*O nawożie gnoiem owczym do-
świadczenie P. Lamerville.*

Owce y kozy tyle pożytku czy-
nią swoim gnoiem, ile wełną, skorą, y
mięsem. Jeżeli masz łakę chuda, na-
wieź ją gnoiem owczym, a będziez
miał z niey trawę nayprzedneyszą.
Tym sposobem łaki niskie, błotni-
ste tracą trzcinę y trawę grubą
a na to miejsce wyrasta trawa
miętka, pachnąca, y smaczna, w
w Berri na skałach, gdzie bardzo ma-
ło ziemi się znayduje; a iele owiec
trzy.

trzymają; ktore same gnoiem swoim uprawiają dla siebie pastwiska y łąki. Do czegokolwiek się używa gnoiu; owczy między wszystkimi jest najlepszy, y idzie w pierwszym stopniu po gnoiu gołębim, który jest nayżywniejszy. Pierwszych lat, iakem zaczął mieszkać na wsi, nie wiele mając doświadczenia w rolnictwie, używałem różnych y bardzo kosztownych sposobów do naprawienia łąk moich, z wielką szkodą żaden z tych nie był skuteczny: przypadkiem ieden dobry rolnik, kazał mi porzucić wszystkie do tych czas używane sposoby, a trzymać iak naywięcej owiec, te w pierwszym roku gnoiem swoim nagrodziły mi przeszłe expensa, y łąki naprawiły.

Sposób, którego we Francyi używają do hurtowania pola przez owce.

Hurtują owce, ogradzając ie na

pewney części z roli, którą chcą zagnoić. Doświadczono, że jedna owca przez noc może zagnoić dwa łokcie kwadratowe, a zatym sto owiec zagnoi przez noc łokci kwadratowych dwieście, a przez miesiąc sześć tysięcy łokci. Z czego się wnosi, że więcej roli można uprawić przez hurtowanie, aniżeli przez wywożenie gnoiu, trzymając owce w owczarni, a nadto oszczędza się siła, którejby potrzeba używać do podścielania, y robocizna do wywożenia y rozrzucania gnoiu,

Płoty, które się używają do groduzenia powinny być proporcjonalnie wyfokie, y razem letkie dla łatwiejszego przenoszenia, ordynarynie wyfokość płotu daie się pół trzecia łokcia, a długości każdej sztuki łokci czterzy albo pięć naywięcej: na końcach każdej sztuki, daia się drągi dłuższe y grubsze, dla zakopania ich w ziemię, y umocowania płotu, pośrodku zaś cienie, które się przeplatają y wiążą

zają iak nacyeńszemi różgami z drzewa wierzbowego lub rokitnicy dla lekkości.

Kiedy owcarz chce hurtować owce, zaczyna od rogu pola, gdzie stawia swoje płoty w kwadrat, zakopując dłuższe końcowe drągi w ziemię, y wiążąc ieden z drugim, które potym na każdą noc odmienia, przenosząc trzy sztuki płotu na drugi wydział ziemi, a czwartą sztukę zostawiając na tymże miejscu, którą służy do nowego wydziału. Pole dzieli się na części tak duże, iak długie są sztuki płotu, a te powinny mieć długość w proporcji do liczby owiec, tak, żeby na każdą owcę wypadały dwa łokcie kwadratowe. Nie trzymają mniejszey gromady owiec nad pięćdziesiąt sztuk, dla tego, że utrzymanie owczarza więceyby kosztowało; iak zysku miećby można z owiec, ale drudzy Gospodarze łączą swoje owce w iedną gromadę, y razem hurtują.

Spółb hurtowania nie jest ie-

dnostayny w kaźdey porze Roku. Na długich dniach zaganiaią owce do hurtu w godzinę po zachodzie słońca. że w tenczas trawa ma naywięcey soku, a zatym y gnoiu więcey wydać owca, dla tego na tenczas trzy razy na noc można odmieniać mieysce dla owiec, to iest raz o pół nocy, drugi raz o godzinę piątey zrana, a trzeciraz o godzinę dziewiatey: ostatni raz czyni się to hurtowanie bez przenoszenia płotów, ale tylko pły pilnuią trzody, ażeby się nie rozchodziła, co Francuzi nazywaią *parquer en blanc*: drudzy dla uniknienia pracy w przenaszaniu płotów, na dłuższe dni, dają obfierniejszye ogrodzenie. Na początku iesienn, kiedy y owce mniej mają czasu do iedzenia, y trawa nie ma tyle soku iak latem, nie czyni się, tylko iedno hartowanie przez noc, a dwa naywięcey.

Buda owczarska stawia się w rogu ogrodu: zrobiona z drzewa letkiego, pokryta słomą, y osadzona

na kółkach dla przewożenia, nie ma więcej długości iak trzy łokcie, a dwa szerokości. Każdy owczarz to naybardziej oblerwuie, ażeby zrana nie wyganiać owiec na pastwisko, tylko w tenczas, iak rosa oschnie; w południe zaś, kiedy są naywiększe upały, wybiera się nieydale do paszenia zarosłe drzewem lub krzakami, ażeby owce mogły cień znaleźć dla schronienia się przed upałem.

Przygotowanie roli do hurtowania czyni się tym sposobem: przed zapędzeniem owiec podorywają rolę, dla poruszenia ziemi, ażeby mocz y gnóy głębiej wchodził do ziemi; po uhurtowaniu znowu zaraz wyorywają tenże gnóy, y zawlekają, y tym sposobem uprawioną rolę zostawiają aż do czasu zasiewania. Niektórzy sławni Rolnicy twierdzą, że można hurtować owce na roli już zasianey, zaraz po weyściu zboża, особливо w czasie suchym, kiedy deszcze nie panują: doświadczo tego w Anglii,

gdzie się pokazało, że lubo owce ztrawiają zupełnie trawę czyli młode odrostki zboża, potym iednak z większą mocą zboże odraśta, y ginie przez to wszelkie robactwo w ziemi, które korzeń zboża podgryza. W Polfcze potrzebaby tego doświadczać na małym kawałku roli, co gdyby się udało, byłby wielki pożytek dla gospodarzy, którzy mogliby znaczną część zimy trzymać owce na oziminie, y tym sposobem bez żadnego nawozu naprawiać rolę.

Łąki naturalne y artyficyalne, czyli zasiane trawą takż naprawiają się przez hurtowanie owiec, z tą tylko różnicą, że na łakach w czasie suchym można trzymać owce w iednym ogrodzeniu przez trzy no-cy, w czasie zaś dżdżystym, trzeba co noc odmieniać mieysce. Doświadczo-no, że łąki uhurtowane guoim owczym, mają w sobie więcey ciepła, tak dalece, że na nich trawa przez całą zimę utrzymuje zieloność swoją.

Inne bydło domowe iako to krowy, świnię &c: używa się takż do hurtowania pola, i tóre że nie potrzebuie żadney osobliwey ostrożności, dla tego opuszczam opisanie sposobu, którego używają w hurtowaniu innego bydła.

Przygotowanie zboża do zasiewu z solą y z wapnem doświadczone przez Pana Baxter.

Sądzę za powinność, podać Publicznosci mój sposób, którego używam w przygotowaniu zboża do zasiewu, z którego sam odnoszę znaczny pożytek

Nayprzód rozumiem, że każdy dobry Gospodarz odmienia ziarno na zasiew, że wybiera do tego naylepszy gatunek iaki mieć może. Ja wybrawszy ziarno do zasiewu, każe robić ług z solą y z wodą, gdy się sól rozpuści, y zrobi się ług albo sos tak gęsty, że iacie kurze na nim się utrzyma bez zatonięcia, biorę część

zboża, y namaczam w tym ługu, zostawiając w nim na całą noc, po tym każę mieszać to zboże całe, y ziarna lękie, które na wierzch wychodzą, y inne z ziela nasiona pływające po ługu zbierać, y wyrzucać. Wyjąwszy zboże z ługu, rozsypię na podłogę y mięszam z wapnem utartym na drobny proszek, ruszając co raz zboże, ażeby tyle oschło, iżby się ziarna nie kleiły jedno z drugim: na koniec każę zasiewać. Toż samo potym czynię z resztą zboża, zawsze u. trzymując ług w tej gęstości, ażeby się iaie kurze na nim utrzymało, co się czyni przydając soli lub wody podług potrzeby.

O. zaprowadzeniu y naprawieniu gatunku kartoflów.

Do uprawienia ziemi na kartofle, jedna jest najważniejsza obserwacya, ażeby ziemia, iakiegolwiek ona gatunku jest, była porulżona y skopana iak naylepiey, kartofle po-

trzeba ją koniecznie miętkiej ziemi, a każda ziemia będzie miętka, kiedy jest dobrze poruszona.

Naylepszy gatunek jest ich, kiedy są duże y mięiste. Takiego gatunku kartofle ze trzech zagonów stajowych wystarczają do wyżywienia przez rok iedney familii, lub chałupy zawierającej w sobie naymniey sześć osób, ale natura lubo tak hoyna jest w dostarczaniu żywności ludziom, zostawiła im iednak potrzebę pilności y pracy. Ten sam gatunek, y taż sama rola, która pierwszego roku mogła wyżywić sześć Osób, w drugim roku nie wystarczy, tylko na wyżywienie pięciu Osób, w następnym roku mniej, a nakoniec też same kartofle tak zdrobnieją, że prawie nic w sobie nie będą zawierać mięistej y pożywnej substancji.

Dla zaradzenia temu, y naprawienia gatunku kartosłów, wynaleziony y doświadczony jest następujący sposób. Trzeba zbierać w Jellie-

ni jagody kartosflowe, są to drobne okragłe narośle, które się znaydują na zielsku, albo na naci kartosflowey: te jagody zebrane, gdy się zaczną fermentować, trzeba je pognieść rękoma, y wodą nalać, a przez sitą odłączać nasiona, które się znaydują w tych jagodach, y odłączone suszyć na wolnym powietrzu: to nasienie jest małe, podługowate, koloru brunatnego, zawierające w sobie ziarno.

Przy końcu Kwietnia trzeba sadzić to nasienie na trzy cale w głąb ziemi, y zletka ziemią przykrywać. Gdy wznidzie y nieco podrośnie, trzeba opleć. A gdy znacznie ta nowa planta urośnie, trzeba ją wy dobywać z ziemi z korzeniem, y rzadzey przesadzać na nową ziemię. Tym sposobem odnawia się y odradza gatunek kartosli, między któremi można zaraz wybierać, które są wczesne, a które późniejszy, które lepiej podobają ten grunt, a które na innym gruncie byłyby obfitsze.

Sposób sadzenia marchwi.

W Anglii wprowadzony jest zwyczaj sadzenia marchwi nie w nasieniu, ale w korzeniach samych, to jest: sadząc dorosłą marchew. Pożytki wynikające w Gospodarstwie warzyw są naśladowania tego zwyczaju. Sadzona marchew wzrasta dużo, które używają do karmienia wołów, wieprzów y koni.

Marchew żółta y długa potrzebuje głębokiego gruntu, gdzie ona się obfzernie rozrasta. Pospolicie do tego obiera się ziemia miętka, tłusta, trochę piaszczysta, na której przedtym zasiewano, bo na nowinach nie udaie się sadzenie, nawóz także nie powinien być świeży, ale od roku lub od dwóch lat; w Marcu trzeba podorać ziemię, y zawlec, na początku Kwietnia, jeżeli ziemia nie jest piaszczysta, trzeba drugi raz zorać, zawlec, y zaraz sadzić, zostawiając na każdy korzeń tyle ziemi, ile potrzeba

do rozrośnienia, ordynarynie sześć
calów ziemi na około każdego korze-
nia bydz powinno. w Czerwcu, ie-
żeliby trawa obca około niey się po-
kazała, trzeba ią powyrywać, y o-
pleć. Na początku Sierpnia niektó-
rzy koszą, albo zrzynają trawę, albo
nać od marchwi, ażeby się korzeń bar-
dziej rozrastał. Na początku Listopa-
da marchew przychodzi do swojej
dojrzałości, gdzie potrzeba ią doby-
wać z ziemi, opłókawszy, wysuszyć,
y całkiem, w ziemi suchej zakopać,
gdzie się konserwuje przez całą zimę,
a w potrzebie pokraiana daie się dla
bydła: pokraiana bydz powinna na
drobne kawałki, używa się na to in-
strumentu żelaznego, podobnego do
lady, którym się rżnie sieczka. To do-
świadczo, y wykalkulowano, że z
jednego morgu tym sposobem sadzo-
ney marchwi na dłużey wystarczy
do karmienia bydła; iak ze trzech
morgów owsa lub innego zboża.

Doświadczenie przyczyn nieurodzaju jabłek y innych owoców.

Przez kilka lat w Normandyi doświadczone, że podczas największego nieurodzaju owoców, po innych ogrodach, drzewa na cmentarzach będące, zawsze miały owoce. Doświadczone y to, że wszelkie robactwo, które najbardziej przeszkadza urodzajowi owoców, do składania swego nasienia wybiera drzewa będące na powietrzu nayszybszym, y nayszybszym bo wszelkie gatunki dymów, które nazywamy exhalacye, iakich nawięcej jest, na cmentarzach, najbardziej szkodzą robactwu. Zkąd ułożono następujący sposób do zapobieżenia nayszybszemu przyczynie nieurodzaju owoców.

Trzeba zbierać ziela, które ma najszybszy dym y odór, iako to piołun, liście tabaczne, &c: do tego przymieszać siarki, y smoły żywicy, y tym okazywać drzewa w ten czas, kiedy kwiat zaczyna opadać, bo za-

raz po opadnięciu kwiatu, nasienie robaństwa zaczyna się rozwijać, które takowym dymem truie się, y ginie.

Sposób utrzymania drzew delikatnych przez zimę.

Każ ukrećć powrozy ze słomy, temi powrozami pookrećć sam pień drzewa y przednieysze gałęzie. potym obłóż słomą na około drzewa, naywiększy mroz nie zaszkodzi temu drzewu przez całą zimę.

Zapobieżenie, ażeby drzewa nie wymarzły.

Chcąc doysć gróntowney przyczyny, dla czego wszelkie rośliny podlegają wymarznieniu, potrzeba szukać iey na fundamentach Fizyki y Statyki. Woda obrócona w lód, albo zmarznęta zabiera więcej miejsca, aniżeli będąc płynną, co doświadczenie naucza, że woda postawiona w naczyniu na mrozie rozpięra y kruszy naczynie, gdy zamarźnie, Przeciwnie zaś olej y tłuszcz będące w

drzewie, gdy zamarznie, mniej nieysca zabiera.

Na tych fundamentach obserwowano przyczyny, dla których drzewa jedne bardziey podlegają wymarznięciu, a drugie snadniey wytrzymują zimno. Drzewo mające na sobie liście, trzydzieści razy więcej ciągnie w siebie wilgoci, aniżeli drzewo niemające liścia; w proporcyi podobney odrostki młode więcej ciągną wilgoci aniżeli sam pień y gałęzie stare. Im więcej wilgoci cyrkuluie w drzewie, tym bardziey sok wodnisty obraca się w sok tłusty. Drzewa, które mają na sobie liście zimą y latem, nie wiele ciągną wody dla tego, że w nich sok powoli cyrkuluie, a zatym po więkfszey części obraca się w sok tłusty, który że nie tak łatwo marznie, y zmarznięty nie rozpiera naczyń swego, z tey przyczyny takowe drzewa naytrwalize są podczas mrozów. Co do drzew, których liście opadają w iesienu, a osobliwie, które do późney

ieśnieni trzymając na sobie liście, wciągnęły wiele wilgoci, takowe drzewa kiedy mroz ścisnie, sok wodnisty w nich będący, gdy zamarzaie, rozpiera y rozrywa żyły drzewa, w których zostaje. A zatym im bardziey drzewo ciągnie w siebie wilgoć, tym iest słabsze do wytrzymania mrozu.

Doświadczenie potwierdza to, co się mówiło. Drzewa, które się przesadzają z ciepłego kraju w zimniejszy klima, ieżeli zaszadzone są na wiosnę, prędzey wytrzymują mrozy zimowe dla tego, że w nich będący sok wodnisty ma czas przez lato do obrócenia się w sok tłusty: a ieżeli szadzone są w ieśnieniu, pośpolicie wymarzaia, dla tego, że mają w sobie wilgoci naciągnionej przez lato, a nieobróconej w tłustość. W Anglii Roku 1708, y 1709. kiedy naytęższe były zimy, wszystkie drzewa wymarzęły, oprócz drzew mrozwowych, których liście były obrywane dla karmienia robaków iedwabnych. Te
drzewa

drzewa będąc wczesnie pozbawione swego liścia, mniej ciagnęły w siebie wilgoci, y dla tego łatwiej wytrzymały zimno.

A zatym, kiedy się drzewa przesadzają, ośobliwie z ciepłych mieysc do zimniejszy, potrzeba naśladować natury drzew, obrywać liście wczesnie przed iesieniem, a to nie razem, ale co dzień po trochu, stołując się do naturalnego sposobu, podług którego liście opadają.

Drzewa, które są barziesy wodniste, te mają być wczesniey obrywane, aniżeli te, które mają w sobie więcey tłuściości; także nowo przesadzone wczesniey mają być obrywane, aniżeli te, które są od kilkulat. Ogólnie biorąc, wszystkie drzewa, które na wiosnę naywczesniey rozpuszczają liście, są wodniste: dla tego też y natura takie drzewa, w iesieni naywczesniey оголаca z liścia.

Także doświadczono, że obwieranie mchem drzew nowo przesadz-

nych na zimę bardzo pomaga, y zachowanie drzewa od mrozów.

Sposób do przeszkodzenia, ażeby kwiat z drzew wczesnie nie opadał.

Często się zdarza, że na wiosnę nim okwitną drzewa, wczesnie kwiat opada razem z zawiązkami owoców, a ztąd bywa, że bardzo obficie kwitnące drzewa, mało owoców przynoszą. Doświadczono, że tego wczesnego opadania kwiatu, przyczyną są wiatry suche, osobliwie wschodowe, dla których kwiat więcej ma transpiracyi, aniżeli może mieć soku z drzewa. Sposób zapobieżenia temu jest ten. Kiedy drzewa zaczynają kwitnąć, trzeba na około drzewa ziemię dobrze polewać codziennie, podrzucając na około trochę słomy, ażeby się wilgoć lepiej utrzymywała. Tym sposobem kwiat będzie miał więcej wilgoci z drzewa, y łatwiej wytrzyma suche wiatry.

Sposób przeciwko mrozom na kwiat.

Przymrozki wiosenne często gubią młody kwiat na drzewach. Dla zapobieżenia temu przypadkowi w iestni obwiązują drzewa owocowe szpagatem, mocno zciskając, co zatrzymuje nieco sok, ażeby na wiosnę wczesnie nie wchodził do młodych gałązków.

Sposób zasilenia drzew, których liście zaczynają więdnąć.

Trzeba wykopać ziemię na około drzewa chorego, wziąć torfu albo ziemi tłustey, y zmieszać z ziemią wykopaną, można iestzcze przydać fusów od ługu, którego do chustu używają. Doświadczeno, że żadna rzecz tak niepomaga do ożywienia drzewa, iak pomieniony sposób, które, gdyby już usychać zaczynało, tym sposobem zasilone, zupełnie ożyje, y do dawnego wigoru powroci: osobliwie służy to na drzewa jabłkowe, gruszkowe,

y słwiny Torf albo ziemia tłusta, która się ma używać do zalilenia drzewa, iest to ziemia koloru czarnego, którey zdadności tym sposobem doświadczają. Biorą kawał tey ziemi, y kładną na węglach rozpalo-nych, jeżeli iest zdadna, powinna za-raz się zapalić iak hupka, nie wydając płomienia, tylko dym y odor barzo tegi. Jeżeli zapala się płomieniem, znak iest, że ma w sobie wiele czę-ści siarczyстых, taką ziemię trzeba pierwey spalić na popioł, y tym zie-mię około drzewa posypywać.

Sposób przeciwko robaństwu na drzewach.

Niektórzy przepisują, ażeby wo-dą wrzącą kropić drzewa, co gubi ro-baństwo, ale też szkodzi młodym od-rostkowi drzewa. Inni radzą wodą zamydloną kropić albo polewać drze-wa, co można bezpiecznie y skute-czniey doświadczać. Jeden Ogro-dnik Londyński wynalazł przez do-

świadczenie naykutecznieyszy na to sposób, a ten jest: nalać tsbakę wodą, iak naciągnie woda w siebie effencyi tabaczney, tą wodą trzeba skrapiać gałęzie drzewa. To nayb rziey gubi robótwo, a drzewu nie szkodzi.

Sposób powiększenia urodzajności y płodności drzewa.

Weź tedne wiadro gnoiu gołębiego, tyleż owczego, y tyleż krowiego albo konickiego, przyday do tego dwa wiadra sadzow z komina, włóż to wszystko do kadzi dużej. Potym ugotuy w ługu piatunu pięć lub sześć funtów, iak się ustoi, zlećz ten ług do kadzi na gnoie w niey będące. Niech to gnie przez cztery lub pięć dni, przez który czas trzeba co dzień mieszać, ażeby się to wszystko fermentowało. Potym porulżyź rydlem ziemię około drzewa owocowego, y naleiesz na okołopomienioney masy tyle, ażeby przeszła aż do korzenia drzewa, resztą trzeba często pokrapiać gałęzie y liście drzewa.

Sposób utrzymywania drzew Morwowych.

Trzeba zbierać krew z kurcząt y innego drobiu, który się biele, y nalewać wodą, w której się myje wszelkie mięswo: przydaie się do tego gnoy krwi. Wszystko to trzeba trzymać na słońcu przez kilka dni, a potym polewać tym drzewa mormowe. Przez to polewanie liście nabierają tłuściości y koloru.

Nowy sposb zaprowadzenia drzew Morwowych:

Naylepsze mieysce do zafadzenia drzew Mormowych iest grunt nie glinkowaty, zgorzysty, nakłoniony od wschodu ku południowi, daleki od błot y bagnow. Mogą być y inne położenia mieysca zdadne do tych drzew, dla czego mający zafadzać drzewa Morwowe, to tylko obserwować powinien w wybieraniu mieysca, i. że każdy grunt, gdzie się rodzi pszenica y konopie, iest dobry do zafa-

dzenia drzewa, a. że każdy grunt gliniasty, błotnisty, obrocony ku zachodowi lub północy, jest nie zdalny do tego.

Wybierając nasienie Morwowe, potrzeba obierać drzewo mocne y zdrowe nie barzo młode ani stare nay. lepsze od dwunastu do 5tu lat będące na groncie letkim lub na zgórce obroconey ku południowi, mające liście drobne, y czerstwe, z takiego drzewa bierze się nasienie do zasiewania morwów. Trzeba czekać, aż owoce same opadną, te zebrawszy, namoczyć w wodzie; iak dobrze rozmokną, ruszać y trząść pęty, aż ziarka odłączą się od jagód, które to ziarka czyli nasienie wysuszywszy dobrze w cieniu, konserwują się w batelce szklaney do wiosny.

Na małym kawałku ziemi można zasiać barzo wiele morwów, które wystarczą do załadzenia całego ogrodu: ale ta ziemia powinna być iak naylepiey uprawiona; trzeba ją zko-

pać na łokieć w głąb, oczyścić ze wszystkich kamieni y korzeni, z których się zieliko rodzi, nawieść gnoiem z lekka. To wszystko powinno się przygotować w miesiącu Listopadzie, a na wiosnę, kiedy już przymrozki ustaną, trzeba znowu zkopać ziemię, y porobić zagony mające szerokości po dwa łokcie, idące w dłuź od północy ku południowi: na każdym z tych zagonów trzeba zrobić po cztery rowki na ieden lub dwa cale głębokie, idące w dłuź zagonu, na koniec w tych rowkach zasiewać nasienie morwowe, y ziemią zagrzebać z letka.

Gdy wnidą drzewka, y urosną na dwa lub trzy cale, trzeba je opleć z ziela, y przez całe pierwsze lato co dzień polewać.

Przy końcu drugiego roku po zasianiu, przesadzają się młode drzewka. Ogród, w którym mają być sadzone, powinien być dobrze uprawiony y zagnoiony. Rowy czyli doły

powinno być wykopane rakiem przed sadzeniem, mają mieć szerokości półtora łokcia, y głębokości tyleż, odległe jeden od drugiego na półtrzecia łokcia, po iedney stronie od północy powinna leżeć ziemia, która się wyrzuca z dołu kopanego, po drugiej od południa, nawoz czyli nowa ziemia. Gdy to wszystko będzie przygotowane, w iesieni następuiącey dobywają się młode drzewka ze swojej szkoły, w którym dobywaniu to trzeba zachować: 1. ażeby najmniej przecinać korzeni, 2. ażeby zachować w całości długość korzeni pryncypalnych czyli środkowych. 3. ażeby wydobyte drzewka przez noc nie leżały, ale zaraz tegoż dnia posadzone były. Po zasypaniu ziemią, nie trzeba ubijać ziemi, ani udeptywać, ale ziemia nie co wyżej z laski nasypanej sama powoli osiadać będzie. Na wiosnę następującą trzeba poucinać na dwa całe odrostki nowe, które każda gałązka z siebie wypu-

szcza. Drugiego roku ucinają się na cztery cale, trzeciego na pięć calów: nakoniec we trzy lata po przesadzeniu zostawia się cała plantacya bez żadney odniany, to tylko zachowując, ażeby gałęzie czyszczone były każdej wiosny ze mchu, y narośłów.

Sposób plantowania drzew owocowych przez sadzenie nasion skuteczniejszy, iak przez szczepienie.

Wiesieni z owocu dobrze dojrzałego, którego gatunek chcesz zaprowadzić, wybierz nasiona, wysusz je w cieniu, y w ogrodzie po rozładzay w ziemi dobrze uprawioney tak, żeby ieden od drugiego na czwierć łokcia było odlegie: zwierzchu całą tę plantacyą przykryiesz gnoiem y słomą. Na wiosnę przy końcu Marca, trzeba odjąć słomę y gnój, ażeby drzewka wyrastały, które powinny zostawać na tymże mieyscu przez lato y zimę. Na przyszło wiosnę wykopują się z korzeniami drzewka, y przesadzają się na inne mieysce, za-

chowując odległość na pólku. Na trzecią wiosnę znowu trzeba przesadzić, obszernieysze dając miejsce korzeniom. Po czwartym przesadzeniu zostawiają się już drzewa na swoim miejscu, gdzie mają być na zawsze. Doświadczono, że tegoż samego gatunku y tak dobre owoce wydać drzewo we cztery lata po sadzeniu nasienia.



CZĘŚĆ DRUGA

O LEKARSTWACH DOMOWYCH

Używanie kąpeli zimnych, czy jest powszechnie użyteczne dla dzieci w każdym czasie roku?

Dzieło Pana Tissota, pod tytułem *Prześroga dla Pospolstwa*, daie przepis generalny, ażeby używać kąpeli zimnych dla dzieci: „Trzeba obmywać „dzieci w kilka dni po urodzeniu wodą zimną, iak iest przyniesiona, ze „źródła, Dzieci słabę naybarziefy „tego potrzebują, mocniejszy prę- „dzy mogą się bez tego obeysć. „Trzeba ie obmywać barzo regular- „nie; nieopuszczając żadnego dnia, „czy to pogodny, czy zimny. „Roussseau radzi, ażeby z początku obmywać dzieci wodą letnią, a potem coraz zimniejszy, toż nakoniec y z lodem. Przydaie też, ażeby tego

używania kąpeli nigdy nieprzerywać, kontynuując przez całe życie.

Powaga tych dwóch Autorów wprowadziła używanie kąpeli dla dzieci na wielu mieyscach, a to bez żadnego względu na odmiany czasu. Aż nakoniec doświadczenie odkryło, w czym takowa kąpiel może być pomocna, a w czym y kiedy szkodliwa. Pan *Le Fevre*; który tłomaczył dzieło zięzika Angielskiego na Francuski o chorobach dzieciennych, znayduie wiele skutków szkodliwych pochodzących z zimnego kąpania dzieci. Potwierdza też swoje doświadczenie zdaniami dawnych autorow. Hipokrates doświadczył, że kąpiele zimne sprawują kontrakcyą nerwow, y spazmy. Plutarch pisze, że więcey dla akceptacyi, iak dla pożytku używają się zimne kąpiele. Galenus pisał o zwyczaju dawnych Niemców, którzy zanurzali w zimney wodzie dzieci po urodzeniu. twierdzi, że częste powtarzanie tego zanurzania nadto zciśka skórę, y przeskadza do

transpiracyi, dodając, że letnia woda stołowniejsza do naturalnego ciepła ciała ludzkiego nie przeszkadza ciału do rozszerzania się prętszego wz osnu:

To jest pewna, pilze Pan *Le Favre*, że z mne kąpiele są skutecznym lekarstwem na pewne choroby dzieciinne, y na niektóre osłabionych nerwow defekta, które potrzeba umocnić: ale są szkodliwe dla dzieci zdrowych, mocnych; dla których nie potrzeba, tylko ich przyzwyczaić do wszelkich odmian powietrza, w którym żyć mają.

Inne dzieci, których konstytucya jest bardzo dotkliwa, y które trzeba gwałtem do zimney wody wlażdzać, przeciwko ich wzdryganiu się y płaczu, miałyby znaczny uszczerbek na zdrowiu przez czynienie takowego gwałtu ich naturze: przez to dzieci nie tak prędko rosną, ciało ich żółcieie, albo blednieie, dla umniejszoney transpiracyi.

Tenże Autor daie w tey mierze generalną regułę, że trzeba się we wszystkim stosować do natury, y

Konstytucyi, która gdy nie jest jednostayna u wszystkich; dla tego powszechnie żadna rzecz służyć niemoże. Ztąd, ieżeli dzieczko pokazuje awersyą od zimney wody płaczem y wzdryganiem się, nie trzeba iey używać, ieżeli zaś po pierwłzey zimney kąpieli dziecko wychodzi wesole y czerstwe, można ią dłużej kontynuować.

Doświadczenie o używaniu kąpieli zimnych.

W dzienniku Paryskim znajduje się zapisane pewney osoby doświadczenie następujące.

W moim dziecińnym wieku kąpany byłem w wodzie zimney, a często z lodem zmniejszanej. To używanie trwało do kilku lat tak, że pamiętam dobrze, iż mi naystraszniejszy był moment moiego zanurzenia w wodzie zimney, bo natenczas zdawało mi się, że cała moja krew zbiegała się do serca, co mi sprawowało duszące palpitacye, które

się coraz barzief pomnażały. Rozumiano, że takowe kąpiele miały mnie zahartować do wytrzymania zimna, ale skutek przeciwnie pokazał. Teraz najmnieysze zimno jest mi tak szkodliwe, że zaraz odnawia one dawne palpitacye duszące, y kontrakcyę nerwow: odzienie nacyepleysze nie wiele mi pomaga od zimna, bo samo oddychanie zimnego powietrza już mi jest szkodliwe; od lat dziesięciu zaniechałem używać nawet y letnich kąpiei, które dla mnie zdają się być nad to zimne, y sprawiają ten sam skutek, co przedtym sprawowały zimne. Podaję to pismo publiczności tym końcem, ażeby mój przykład był przestroga dla Rodziców, iak się mają w tey okoliczności dziecięmi obchodzić.

Przestroga o używaniu mleka y nabiału.

Doświadczenie nauczyło że używanie mleka częstokroć szkodliwe na
żołą

żołądek, bywa drugim lekarstwem, kiedy się używa z następującą przestroga.

Wiele Osób uleczyło się w znacznych defektach, iako to w kolkach, bołeniu pierśi, womitach y innych, używając przez miesiąc samego mleka za pokarm y za napój. Zkąd się pokazuje, że mleko nigdy nie jest szkodliwe naturze ludzkiej, ale pomieszanie z nim innych potraw lub napoiu.

Lekarstwo na kamień w pęcherzu.

Pewny Obywatel z *Nantes* przez życzliwość Narodowi ludzkemu podał *Publico* wynaleziony w dawnym manuskrypcie Hiszpańskim, a przez siebie po kilkakroć z szczęśliwym skutkiem doświadczony następujący sposób rozpuszczenia kamienia w pęcherzu.

Nayprzód przez ośm dni trzeba brać w dzień o piątej godzinie zrana po ośm granów *Alkali fixi* rozpuszczone w wodzie czystey zdrojowej, którey powinno wchodzić trzyuncye:

o godzinie dziesiątej, ośm kropel *acidi-vitrioli* takż we trzech uncjach wody, o południu ię się obiad, o godzinie trzeciej tęż samę *dosim Alkali*, o godzinie siódmej wieczornej tęż samę *dosim acidi-vitrioli*: po zażyciu zawsze we dwie godziny iedzenie następować powinno. Na drugie osim dni powiększa się *dosis alkali* dwoma granami, a *acidi-vitrioli* dwoma kroplami, y trzeba zażywać tymże samym porządkiem. Po trzecim dniu powiększa się *dosis* trzema granami y kroplami, y zażywa się tymże porządkiem przez dni piętnaście, jeżeliby zaś wcześniefy ustał ból, na tenczas trzeba zaniechać lekarstwa przez kilka dni. Potym zaś trzeba przez trzy dni brać po piętnaście granów *Alkali fixi*, y piętnaście kropel *Acidi-vitrioli*, a czwartego dnia zaniechać, y tak kontynuować do dni piętnastu, obserwując przepis iedzenia y napoiu niżej wyrażony. Jeżeli po tych czterdziestu pięciu dniach kura-cyi iefzcze się cokolwiek znayduie ka-

miennej materji w śedymencie ury-
ny, trzeba dłużej kontynuować le-
karstwo sposobem ostatecznym, to
jest: trzy dni brać, a czwarty dzień
odpoczywać. Toż nakoniec przez
dzień używać, aż poki się zupełnie ka-
mien nie wyprowadzi.

*Przepis iedzenia y napoju w czasie
używania kuracyi*

Nie trzeba iść żadney supy, y
rzadkich potraw, przestając na potra-
wach smażonych y pieczonych, nie
trzeba też iść żadnych owoców y
żadney surowizny.

Napój inny byź nie powinien,
tylko woda zmieszana z winem bia-
łym, czerwone na ten defekt szkodli-
we jest, tego zaś trzeba zażywać iak
najmniey, y to tylko podczas iedze-
nia; trzeba się wstrzymać od kawy,
likworów, y mleka. Jeżeliby kto w
początkach cierpieł pragnienie, może
używać wody do dwunastu uncyi

przy obiedzie, a połowe tego przy kolacyi.

Jeżeli by w czasie kuracyi przypadła gorączka, lub inna ciężka choroba, na ten czas trzeba zaprzestać tego lekarstwa, aż do zupełnego uzdrowienia.

To się też zachować powinno, ażeby przed zaczęciem kuracyi, y po skończeniu oney wziąć lekarstwo na wyczyszczenie żołądka.

Wypis listu P. de Sewal o ratowaniu człowieka okąszonego od gadziny.

Jeden z moich Misyonarzów był ukąszony nadwoch miejscach od gada, przyprowadzony do mnie we trzy lub cztery godziny po ukąszeniu, rany były dobrze znaczne, puchlina się szerzyła, słabość y ból co raz się powiększały, przyszło na myśl ratowanie w podobney okoliczności P. *Jussieu*, a nie mając innego sposobu, postanowiłem użyć *Alkali-volatile*, wiedząc, że ten uczynił szczęśliwy

skutek w Roku 1766. w *Malefherbes*,
Dawałem więc choremu co godzina po
jedney szklance wody, do której za
każdym razem wpuszczałem po pięć
lub sześć kropel *Alkali-volatili fluor*,
kazałem też iak nayeżęściey zma-
czać rany wodą zmieszaną z *Alkali-*
volatile; którego dośim coraz umnieysza-
łem podług umnieyszenia się boleści w
chorym y innych Symptomatów. Po
użyciu tego lekarstwa, w kilka godzin
gwałtowne boleści y słabość ustały,
ale choroba zupełnie aż w kilka dni
ustała, po których chory zupełnie do
zdrowia przyszedł, bez żadnego nie-
bezpieczeństwa odpadnienia.

Maiąc to za szczęśliwy przypa-
dek, że będąc na wyspie oddaloney od
wszelkich sposobów ratowania czło-
wieka przez sztukę y lekarstwa, mó-
głem zachować życie człowieka tak
prostym y łacnym lekarstwem; żą-
dam, ażeby to doświadczenie było
ogłoszone *publico* dla poratowania ży-
cia ludzkiego w podobnym przy-
padku.

Lekarstwo domowe na suchoty y dychawicę.

Na wiosnę, kiedy najczęściey cie-
lęta się biał, trzeba wziąć wewnątrzno-
ści albo pluce cielece, które dobrze
oprawione włożyłz do garca dwugar-
cowego, przydałz do tego dwie głó-
wki kapuły (czerwona iest skute-
cznieysza iak biała) należy to wszyst-
ko wodą czystą, y oblepiwszy z
wierzchu garnek ciastem, przystaw
do ognia, żeby się to z wolna gotowało
przez sześć godzin. Potym trzeba
zlać sam rosół, resztę wycisnąć przez
chustę. Tego rosółu trzeba dawać
choremu za napóy ordynaryiny, mo-
żna go też zażywać rano y wieczór,
po dwie szlżanki. Tym sposobem przez
miesiąc, bez żad nych innych lekarstw,
wiele osób z suchot wyszło.

*Sposób robienia mleka, które też sa-
me ma skutki do leczenia chorób, iak
mleko Oslicy.*

Węź trzy uncye ięczmienia czy.

tego, y trzy kwarty wody, gotuy to w garku przez dzieśięć minut. Po ugotowaniu zley tę wodę do innego garczka, włóż drugie trzy uncye ięczmienia czystego, trzy uncye rogu ieleniego tartego, y trzy uncye korzeni ziela mikołajek, które w Aptekach nazywa się *Eringum*. Gotuy to wszystko tak długo, aż się z tego zrobi maśła gęsta, którą potym przedziś przez chustę. Tę masę zmieszay przez połowę z mlekiem ordynarynym, y zgrzawszy, daway pić choremu zrana naczczo, y we cztery godziny po obiedzie. Takie mleko iest bardzo pomocne na konsumpcyą, y inne podobne choroby. Drudzy dla lepszego skutku przydaia ślimaki tłuczone na masę, którą gotuią razem w wodzie wyżey namienionej.

Sposób uchronienia się od Piorunu.

Gdy Konduktory wynalezione y wprowadzone iuż są w używaniu dla obronienia domu od Piorunów: dla

będących w polu lub w drodze nie dawno doświadczony jest Konduktor, płutno lub kłatyka ceratowane. Idący używają do tego parasolów ceratowych, a dla iadących najlepiej jest ceratą karetę pokrywać.

Sposób ratowania ludzi uderzonych Piorunem.

Często się zdarza, że ludzie uderzeni Piorunem, od zmysłów tylko odchodzą przez nagłe zastanowienie cyrkulacji krwi, ale jeszcze są przy życiu: co się najszybciej w ten czas przytrafia, wtedy uderzony żadnego na ciele nie ma znaku. W tym razie potrzeba wziąć z apteki *Alkali volatil flor:* w tym umoczyć krotek zrobiony z papieru lub z bawełny i włożyć do nozdrza człowiekowi uderzonemu Piorunem, a potem dwadzieścia kropel tegoż *Alkali* wpuścić do łyżki wody zimnej, i wlać do gęby. Jeżeli się potrzeba znak jakiegokolwiek życia; można znowu powtórzyć toż samo w tejże dozie.

Tenże sposób doświadczony jest na kilku osobach, które w godzinę po uderzeniu, drugie poźniej, podług temperamentu y mocy człowieka do wytrzymania kruley lub dłużej takowego stanu, przywrócone były do życia.

Likwor do czyszczenia zębów.

Weź soku limoniowego dwie uncye, ałunu tartego sześć granów, y tyleż soli ordynaryiney: włóż to wszystko do garczka glinianego polewanego, przystaw do ognia, ażeby się zagotowało, potym przecedzić przez chustę. Do używania tego likworu, trzeba wziąć drewnienko, którego jeden koniec powinien być obwinięty płóciennikiem dla umaczania w likworze, y tym trzeba zrana wycierać zęby. Nie trzeba bardzo umaczać drewnienka w tym likworze, ażeby nie przechodził do dziąsłów, którym mógłby zaszkodzić. Tego likworu do chędożenia używa się raz na miesiąc.

Ktoby zaś chciał częściej używać , nie trzeba kłaść ałunu , który przez częste używanie może szkodzić dziąsłom.

Lekarstwo na wybielenie y zmocnienie zębów.

Weź ośtu winnego , w nim namocz szczypkę goździków , gdy to posłoi przez kilka dni , w tym umaczaj kawał sukna , wycieraj codziennie zęby. Ten sposób utrzyma zęby zawsze białe , czyste , umacnia je , y oddala zapach nie dobry , który pozostałe odrobiny mięsa lub innych potraw sprawować zwykły.

Sposób robienia rużu albo farby , która najładniej uładzie rumieniec naturalny , a nie szkodzi twarzy.

Kosztowne y psujące twarz farbidło , którego Damy używają , dało okazać społeczności Chemiczney do szukania w ordynaryjnych produktach ziemi , coby mogło zastąpić ten wy-

datek, y zapobiedz szkodliwemu twarzy zepfuciu. Wynaleziono y doświadczone następujący sposób. Weź kwaterkę dobrej wódki (naylepsza jest do tego wódka Francuzka) weź iednę uncya Drzewa Santałowego czerwonego, pół uncyi Bryzelii, albo Drzewa Brasilijskiego, włóż to wszystko do Butelki, zatkać ją dobrze, y kłóć po kilka razy na dzień. Po dwunastu dniach można używać tego likworu do malowania twarzy, który tak dobrze udaie naturalny rumieniec, że niemożna poznać, czy twarz jest naprowadzona jakim kolorem.

Lekarstwo na oparzenie lub opalenie członków.

Często się zdarza ludziom pracującym około ognia oparzyć rękę lub inną część ciała: na to nayprędzzy jest sposób, też samę część ciała, którą się zdarzyło oparzyć, trzymać przy ogniu tak długo, iak można wytrzymać; ogień to sprawuje, że w tym

miey scu tylko skóra ztwardnieie, ale pęcherz nie robi się, y bół wkrótce u-
stanie.

Jeżeli zaś opalenie iest wielkie ,
a niemożna było zaraz przerzeczone-
go sposobu użyć , y iuż pęcherze
na skurze się porobiły: trzeba użyć
następującego lekarstwa. Weź nayle-
pszey oliwy, iaką mieć możesz, pół-
tory uncyi, wosku iednę uncya, y dwa
żółtka od iaia: rozpuść wosk w naczy-
niu, wley do tego oliwę y żółtka od
iaia, zmieszay to wszystko dobrze, tak
żeby się z tego zrobiła masa gęsta.
Tę masę rozłożywszy na chustę cien-
ką, trzeba przyłożyć do członka opa-
lonego, odmienaiąc dwa razy na dzień,
póty aż się opalenie zupełnie zgoi.

*Inny sposób proſty leczenia wszelkiey opa-
rzelizny publikowany przez pewnego
Doktora Regimentowego.*

Weź sześć uncyi oliwy y cztery
lub pięć białków od iaia; co zmieszasz,
y rozbiiesz razem. Z tego robi się

masła którą trzeba często naprowadzać
mieysce opalone, nie zawiniąc żadną
chustą, ale iak tylko iedne naprowa-
dzenie wyschnie, zaraz trzeba znowu
smarować tą masłą, poty, aż się zro-
bi skorupa na mieyscu opalonym, pod
którą opalenie zacznie się goić, y skór-
ką narastać.

Sposób robienia wódki lawendowey

Ponieważ ta wódka iest w po-
wszechnym używaniu, y bardzo wiel-
kie ma skutki, do poratowania zdrowia;
dla tego kładzie się tu dwociąka pre-
skrypcya albo sposób robienia oney.
Obierz kwiat lawendowy tak, żeby nie
było gałązków ani liścia, tym napeł-
nijz naczynie tak, żeby dwie trzecie
części naczynia zabierała lawenda, a
resztę dopełnijz wódką Francuzką
tak, żeby naczynie było pełne. Tak
nalana niech stoi przez ośm dni. Po-
tym na lekkiem ogniu przepędzisz to
przez alembik. Po przepędzeniu, wy-
rzucisz z alembiku pozostałą masłę, a

do przepędzonego spirytusu znowu przydaś nowego kwiatu lawendowego, pośpolicie do fenta spirytusu przydaią się, dwa funty kwiatu; y powtórnie trzeba przepędzić przez alembik. Tym sposobem będziesz miał spiritus bardzo mocny y pachniący.

Inny sposób.

Weź kwiatu lawendowego świeżego, skrop go winem, albo wódką Francuską, potym włóż do słoju szklanego, zawiąż dobrze słoju, y postaw na słońcu, ażeby kwiat dobrze się wysuszył, Wyśuszony nalej wódką Francuską, y znowu zatkawsz, y obwiąż wódką, y postawisz na słońcu, lub w cieple miernym, ażeby naciągało essencyi. Im dłużej się trzyma takowa infuzya, tym więkzey mocy nabiera bez przepędzenia przez alembik.

Sposób robienia wódki różowej, która jest bardzo zdrowa na oczy.

Trzeba zbierać kwiat różowy we dwie lub trzy godziny po wscho-

dzie słońca, y wczasie pogodnym. Zebrany kwiat utłuczesz w moździerzu, gdy się z tego zrobi masa, zostawisz przez pięć lub sześć godzin; potem włożyłz do chusty rzadkiej, y wycisniesz z tey masy sok, do którego przydasz nowych kwiatów, tak, żeby do czterech funtów soku wchodziło dwa funty kwiatów. Gdy to namoknie przez dzień y noc, włoż do alembiku, y przepędzay, pierwey na wolnym ogniu, potem co raz mocniej, aż wyidzie spiritusu samego dwa funty. Zaraz po przepędzeniu ta wódka nie będzie mieć tegoż zapachu; ale trzeba ją zletka zatkawszy, postawić na słońcu, gdy postoi przez ośm dni, nabierze lepszego zapachu.

Inny łacniejszy sposób.

Bez używania alembiku, do naczynia polewanego nakładniy różowego kwiatu, y nalej to wodą czystą, y przyday kilka kropel spiritusu *vitrioli*. To wszystko, gdy dobrze naciąganie, nabierze odoru y koloru różowego.

Ta wódka różowa jest bardzo pomocna, y potrzebna do umywania codzień oczu, y w wielu innych okolicznościach.

Sposób robienia wódki serdeczney.

Weź korzenia fiołkowego, betoniki, skabiozy, każdego po dwie uncye, cynamonu jedną uncya, tyleż iągód iałowcowych, kilka skerek cytrynowych y pomarańczowych: włóż to wszystko do dużego szklanego naczynia, y nalej spirytusem winnym. Do pomienionych korzeni dwa garce spiritusu powonno wchodzić. Zatkanwszy, y obwiązawszy dobrze naczynie, trzymay to do czasu, kiedy kwiaty rozmaite można zbierać. W czasie, kiedy kwiaty maia naywiększą moc y zapach, weź po garści z każdego z następujących kwiatów: Fiałkow, hiacyntu, goździków, róży czerwoney y białey, tuberozy, rozmarynu, szafwii, lawendy kwiatu bżowego. Zmiełzay to z pomienionemi korzeniami w naczyniu

naczyniu szklanym, a iak dobrze namokną kwiaty, włóż wszystko do alembiku, y przepędzay na wolnym ogniu; z tego powinno bydź garniec takowey wodki.

Lekarstwo na kolki gwałtowne.

Weź Rubarbarum w proszku czyli tartego dwa szkruputy, iedne grano opium, trzy krople olejku cynamonowego, y dyskwityle, żeby w niej można zmieszać to wszystko, y zrobić z tego pigułkę do zażycia. To wypędza wiatry, y w momencie uśmierza kolkę.

Lekarstwo na odziebienie nóg.

Weź szalwii, ugotuy ją w winie, y w tym trzeba moczyć nogi rano y wieczór. Toż samo wino y z elemoże służyć na kilka razy, zagrzewając tylko tyle, żeby nogi utrzymać można było.

Lekarstwo na odmrożenie iakiegokolwiek członka ciała.

Weź Terpetyny, tłuściości wołowej lub baraniey, tyleż oleiu lniane.

go, smoły żywicy, minium, y kadzidła: wszystkiego po równey części. Rozpuść to wszystko na ogniu, zrób z tego masę, którą trzeba nacierać członek odmrożony.

Na nagniotki u nóg.

Weź rutę, piołunu y soli ordynaryney, wszystkiego po iedney garści, przydaj do tego dobrą łyżkę octu winnego: utłucz to wszystko w moździerzu, y włożywszy do chusty, wyciśnij sok, który można konserwować w szklannym naczyniu. W potrzebie używa się tego lekarstwa tym sposobem. Po namoczeniu nóg w wodzie letniej, weź kawał płotna; umoczaj w pomienionym soku, y przyłóż do nagniotków. To w kilka godzin wyciągnie z korzeniem nagniotkę.

Inne lekarstwo na toż samo.

Weź oleju orzechowego, wosku wproporcy do oleju, przydaj rozczyn żytniej, albo zakwasu, który się

robi dla rożczynienia chleba, rozpuść
wosk w tygielku na ogniu, y resztę
zmieszay razem, a przydawszy trochę
gnoiu gołębiego, zrób z tego masę,
którą trzeba przykładać do nagnio-
tków.

Na toż samo inne lekarstwo.

Weź wosku żółtego, smoły ży-
wicy, terpetyny, y masła świeżego,
wszystkiego po równey porcyi, roz-
puść to wszystko na ogniu, a iak za-
stygnie, zrób z tego masę, którą tze-
ba przykładać.

*Wódka na spędzenie plam z twarzy
po o/pię*

Weź garść mięty ziela, półtory
uncyi soli ordynaryiney, gotuy to
przez kilka minut, zrzucając z wierz-
chu szumowiny. Gdy ostygnie, to wo-
dą często umywać twarz.

*Sposób robienia wody na wygładze-
nie twarzy.*

Weź mąki pszenney, y grocho-

wey równe części , rozczyń to w mleku kozim, y zrób z tego ciało, włóż do pieca napalonego, ażeby się upiekło. Gdy się upiecze dobrze to ciało, pokray na drobne części, włóż do słoia szklanego, y nalej winem białym. Po kilku dniach można używać tego likworu do umywania twarzy.

Wódka chłodząca.

Weź trzy nóżki cielęce, posiekaj na drobne kawałki, dwa melony, trzy ogurki, cztery jabłka świeże, dwie cytryny, kwartę serwatki, y wódki różowej: Włóż to wszystko do alembiku, y przepędzaj na wolnym ogniu.

Lekarstwo na trąd, oparszywienie, y inne powierzchowne choroby.

Ziele *Scabiosa* po Polsku się nazywa świniawiec, osobliwie znaydujące się na gruncie gliniastym, jest nayskuteczniejszy do leczenia wszelkich chorób powierzchownych. Trzeba iey używać przez infuzyą tak, iak her-

baty, a zewnątrz do części ciała chorych samo ziele przykładac. Można też sam korzeń tego ziela suszony y pokraiany gotować w wodzie, y tę wodę pić zrana zamiast herbaty, albo ostudzoną wodę pić za napój ordynaryiny. W naywiększych y zadawnionych chorobach wiele osób doświadczyło skutku tego lekarstwa, którego używając przez sześć miesięcy do zdrowia przyszły.

Wódka na znieślenie marszczków z twarzy.

Ta wódka nazwana *Imperiale*, która się używa do wygładzenia twarzy, przez umywanie iey codzienne, do wybielenia zębów, umocnienia ich, y oddalenia złego zapachu z gęby przez płukanie codzienne, robi się następującym sposobem. Trzeba wziąć pięć funtów dobrej wódki Francuzkiej, w niey rozpuścić iedną uncją kadzidla, tyleż żywicy y wolku, tyleż gumy arabskiej, pół uncji gozdi-

ków, tyleż muszkatoła weygalki, półtory uncyi migdałów słodkich, trzy granny piżma, ktorego zapach, że wielu osobom jest szkodliwy, dlatego może się opuścić. Wszystko to zmiełzawwszy dobrze, trzeba przepędzić przez alembik. Przepędzoną wódkę w naczyniu szklanym dobrze zatkanym potrzeba konserwować.

Wódka Damska.

Weź dwie garści róży czerwonej, kwiatu rozmarynowego, y lawendowego po iedney garści, można przydać takż po iedney garści szaławii, y marjolanu. Włóż to wszystko do słoju szklanego, y naley winem białym, niech tak stoi przez dwadzieścia cztery godziny, ażeby naciągnęło essencyi z kwiatów; potym przydasz do tego goździków tłuczonych, y przepędziwszy wszystko razem przez alembik, będzieś konserwować w naczyniu szlanym dobrze zatkanym. Ta wódka służy do tegoż, co wyżej opisaną *L'eau Imperiale*.

Sposób prędkiego uśmierzenia czkawki.

Naypewniejszy sposób, żeby prędko uśmierzyć czkawkę, połknąć kilka kropel winnego octu. Ten sekret odkryty jest przez dawnych Rzymian. *Plinius* o skutkach octu *Lib: 23. Cap. 27.* pisze: *singultus cohibet: przysadaie też, że samo pociągnięcie zapachu mocnego octu est lekarstwem na uśmierzenie kichania zbytowego: sternutamenta olfactu.* Tenże wymienia przypadkowe doświadczenie skutku octu na poratowanie od ukąszenia żmii lub gadziny. Pewnego człowieka, mówi on, niołącego ocet, żmia ukąsił; ten człowiek, kiedy postawił swój ocet, czuł więkłzy ból od ukąszenia, a kiedy wziął w ręce, ból się umniejszył: zrozumiano, że ocet musi pomagać na to, dano pic ocet choremu, y przez to ozdrowiał.

Sposób robienia kwasu Rossyjskiego.

Doktorowie uznają, że ten na-

póy w zimnym China jest zdrowszy jak limonada: bo jest razem poślaiący y chłodzący. Robią go następującym sposobem. Nayprzód, wodą zimną rozczyniają mąkę żytnią tak, ażeby się zrobiło ciasto rzadkie, które zaraz z naczyniem wstawiają do pieca miernie nagrzanego, y trzymają przez trzy godziny. Po wyjęciu z pieca, przylewają znowu wody zimney, y mielzą ją drewnianemi frulami, które podobne są do tych, co się do czyklaty używają, tylko są większe, mielzą ją zaś tak długo, aż się masa dobrze zapieni. Przydają do tego drożdży albo fusów od starego kwasu, nakrywają naczynie dobrze, ażeby się ciepło konserwowało dla fermentacyi. Gdy zakwaszenie, po kilku dniach, znak jest, że już go można używać: y natenczas zlewają do butelek, ażeby się lepiej ukłarował.

Sposób utrzymywania na morzu y w miejscach wilgotnych wody, ażeby się nie psuła.

Kapitan okrętu Genueskiego w

Roku 1772. będąc na morzu przez sześć miesięcy, przybywszy do Marsylii, miał na swoim okręcie wodę w beczkę tak czystą y zdrową, iak gdyby świeżo ze zrzodła wzięta była.

Na żądanie miasta odkrył swój sekret, który na tym tylko zależy; ażeby przy nalewaniu wody do beczek do każdej beczki wylpać garść wapna niegaszonego, y dobrze zakłóciwszy, zaszpuntować beczkę zletka, nie przybuiąc czopa. Po sześciu dniach, trzeba zlać tę wodę; wypłukać dobrze beczkę, y nalać wodą czystą, która ma bydź konserwowana do drogi.

Używanie fusów od kawy.

Trzeba wziąć garczek duży polewany, do niego nalać fusów od kawy, y trzymać to przez miesiąc lub więcej na mieyscu niewilgotnym, co piąty dzień skrapiając te fusy dobrą wodką kafową. Potym trzeba dobrze nakryć y obwiązać ten garczek; y wnieść do mieysca ciepłego, ażeby się zrobiła fermentacya.

Gdy się fusy przefermentują, trzeba wysuszyć dobrze, y w naczyniu blaszanym lub szklanym upakować, a dobrze zatkawwszy y obwiązawszy naczynie, konserwować do używania zamiast kawy. Tym sposobem preparowane fusy im dłużej się konsewnią, tym więkzey nabierają mocy: tak dalece, że z fusów konserwowanych przez kilka miesięcy, można mieć kawę tak dobrą, iak iest nayprzednieysza Turecka.

Prezerwatywa od zarazy.

Trzeba wziąć szczyptę mąki żytney, zakłócić w wodzie czystey na zimno, y wypić, idąc na mieysce, gdzie iest niebezpieczeństwo zarażenia się. Ten prosty sposób doświadczony iest w Rosyi podczas chorób zaraźliwych.

Dekokt owiany do naprawienia krwi.

Miey garnek od garcy czterech, wewnątrz polewany lub rądel tej

wielkości, ale świeżo pobielany. Nalawszy wody studzianey, lub rzeczney, wsyp owśa kwartę dobrze przemytego y czystego, y cykoryi korzonków drobno pokraianych filżanek ordynaryjnych trzy. Gdy to pomoknie przez godzin cztery, przystaw do ognia, a nienakrywając niczym, zwolna gotuy poty, aż się owies popęka dobrze. Odstawiwszy od ognia, przecedź to do naczynia wewnątrz polewanego przez chustę cianką we dwoie złożoną, a fusu to jest gęszczy tam nieley, bo ta szkodliwą bydz może. Po przecedzeniu dekoktu, wsyp do niego *Sal. Prunelli* łyżeczek od herbaty trzy, to się przedaie w Aptekach podobne do oczek rakowych, y doday cukru kandysbrotu pół ćwierci funta. W tym punkcie to się obserwuie, że kto ikłonny do laxy y ma żołądek zimny, ten iedne tylko łyżeczkę *Sal. Prunelli* sypać powinien do Dekoktu. To zrobiwszy, przystaw powtórnie dekokt do ognia, y trochę zagotowawszy, odstaw, wy-

studź, y zlawfzy do butelek załzpuntuy korkami dobrze, konferwuy w sklepe lub na zimnie miernym, bo ten dekokt iest skonny do skwaśnienia, iak piwo złe konferwowane.

Używanie tego dekoktu. Przed zaczęciem, trzeba wziąć na letkie ściągnienie. Na zaiutrz pu lekarstwie pomienionym, piy go po dobrej szklance przed obiadem trzema godzinami, y przed wieczszą takż trzema godzinami, aby czczy żołądek lepiej iego skutków doznał. Trzeba to kontynuować naymniey przez niedziel dwie bez przerwania. Maiąc go pić, trzeba pierwiey odlecić w cieple butelkę postawiwłzyna kwadrans przed używaniem, bo gęstość iego, gdy iest zimny, czyni wstręt piącemu.

Przez czas używania tego dekoktu, za napoy ordynaryiny używaj letkiego piwa albo podpiwku, a wystrzegay się wszelkich trunków mocnych, y potraw grubych y kwaśnych. Przyzwyczajony do kawy może ią

pić, ale trzema godzinami przed dekoktem. Jeżeli pacjentowi zda się smak przykry tego dekoktu, może kłaść cukru kandysbrotu do szklanki wiele się podoba, bo ten nic nie szkodzi. Agitacya y myśl wolna bardzo wiele w tym dekokcie pomaga, który wolno y do czterech niedziel kontynuować: ale gotować go często potrzeba, żeby nie skwaśniał.

Skutki tego dekoktu. Całą masę krwi naprawia, appetit zaostrza, żołądek umacnia, rany wewnętrzne goi, śledzionę oczyszcza, urynę pędzi, wolność żołądka sprawuje, także humory y wilgoci wszelkie oczyszcza od zamulania, y Paralityków, których przez czas kuracyi w cieple trzymać potrzeba, z niemocy wyprowadza. Te wszystkie skutki wielokrotnym doświadczeniem w kraju naszym potwierdzone są.

Z wnętrza

Z wnętrzości bydłych Succus gastricus bardzo pomocne lekarstwo y doświadczeniem stwierdzone na wiele chorób.

We Francyi P. *furine* używał wnętrzości wołowych y barskich z pomyślnym skutkiem na leczenie wrzodów; samo przykładanie wnętrzości to sprawowało, że zaraz wyciągnęło zepsutą materję, y zdrowe mięso narastać zaczęło. Doświadczano y w innych chorobach powierchowych, iako to puchlinach, ranach różnych, kontuzyach y uderzeniu, że zawsze takowe przykładanie wnętrzości bydłych wyciąga złą materję, y przyspiesza odrośnienie mięsa, nie sprawiając żadnego bólu, ani zgnilizny. Pan *Carminati* we włoszech używał wnętrzości bydła y niektórego ptactwa drapieżnego, to jest: które mięsem się karmi, za najpewniejszy lekarstwo na zmiękczenie y oczyszczenie ciała ludzkiego, y przeciwko wszelkim zgniliznom. Z bydląd zaś

żniących wnętrzości używał przeciwko gorączkom zgniłym, y na wszystkie choroby żołądka.

O używaniu zabiegu proszku na wodną puchlinę.

Przed kilką laty publikowano we Francyi od społeczności medycyny kilkokrotne doświadczenia, z których się pokazało, że proszek robiony z za-
by ropuchy ususzoney, iest nayskutecznieyszym lekarstwem na wodną puchlinę, To lekarstwo przedtym używane było, ale za wprowadzeniem innych medykamentów Chemicznych, zaniedbane, zostało. Teraz gdy doświadczenie nauczyło, że po używaniu Ipekuany, alkali, y gorczycy, proszek żabi naymocniey skutkował, sądzoną za rzecz potrzebną donieść *Publico*, ażeby to lekarstwo znowu do swego używania przywrócone było. ,

Sposób leczenia wrzodów zgniłych sokiem cytrynowym.

Naytrudnieysze są do uleczenia

wrzody w czasie gorącym, na miejscach wilgotnych y nadwodnych, gdzie powietrze samo zgnilość potniaża, osoby także mające krew szkorbutną lub innym sposobem jakimkolwiek nadpsutą, nie łatwo mogą być od wrzodów uleczone. Na te wszystkie przeszkody do uleczenia wrzodów, gdy kwas naturalny nawięcey pomaga, doświadczono, że między wszystkimi sposobami y lekarstwami na wrzody, sama cytryna jest najskuteczniejsza.

Kuracya ta tym sposobem ma być czyniona. Weź cytrynę zdrową, rozerzoiy ją na połowę, y przyłoż do wrzodu zlekką chustą obwiązawszy, w kilka godz. drugą połowę cytryny tymże samym sposobem przyłożysz, pierwszą odrzuciwszy; co trzeba kontynuować przez kilka dni aż do zupełnego uleczenia. Przez czas kuracyi nie trzeba zażywać innego napoju, prócz samej wody z cytryną, którey iak nawięcey pić potrzeba, w iedzeniu

niu zaś, ile możności od mięsa trzeba się wstrzymywać, przestając na samych leguminach y ogrodowinach.

Maść z Dziewanny na puchlinę.

Dziewanna jest to kwiat koloru cytrynowego, rosnący na wyłokim zieleni, które polpolicie rośnie na gruntach zapuszczonych y przez długi czas odłogiem leżących, takowego kwiatu, ieżeli by kto znaleźć nie umiał, dostanie go w każd-y aptecę pod nazwiskiem *Kwiat Dziewanny*, Nabywszy tego kwiatu, rozłóż go w cieniu, ażeby zwiędł, potym weź masła świeżego nie solonego, y w tygielku polewanym rozpuść na węglach, gdy się masło rozpuści, włóż do niego kwiat pomieniony, y trzymaj na węglach, ażeby się usmażył. Odstawiwszy od ognia, chcąc konserwować takową maść, trzeba ją przez chustkę rzadką przecedzić y wycisnąć, a liście od kwiatu pozostałe w chustce, wyrzucić.

Używanie tej maści. Jakakolwiek jest puchlina, czy to z uderzenia, czy też z innej jakiej wewnętrznej choroby, potrzeba na noc miejsce opuchniętą maścią dobrze wysmarować w cieple, y ukryć dobrze, ażeby się nie zaziębić, doświadczono, że wszelka puchlina w przeciągu czasu dwudziestu czterech godzin zupełnie zchodzi.

Używa się też sama maść na wszelkie affekcyje y boleści żołądka, smarując tą maścią żołądek sposobem wyżej namienionym.



CZĘŚC TRZECIA

O ZABAWACH WIEYSKICH Y RĘKODZIELACH.

*Sposób osobliwszy dawania pozło-
ty na różnych metalach.*

WEZ Czerwony złoty, rozpuść go w felwaferze, day czasu, ażeby felwafer wyewaporował do połowy. potym postawisz naczynie na mieyscu wilgotnym w piasku: przez noc złoto się oddzieli y ztwardnieie, które trzeba znowu rozpuścić w oczcie winnym dystrylowanym. Postaw znowu naczynie na ogniu. ażeby ocet wyewaporował do połowy, potym postawisz takż na mieyscu pierwszym, przez noc złoto znowu się oddzieli y ztwardnieie. Toż sęmo po trzeci raz uczynisz w wodzie deszczowej. Nakoniec wyiąwszy złoto, rozetrzesh na proszek, y wzięwszy iae twardo ugo-

rowane, wymiesz z niego żółtek, a w białku złożywszy prózek złoty, będziesz trzymać na miejscu wilgotnym, w kilka dni ten prózek rozpuści się w likwor złoty, który biorąc pędzelkiem delikatnym, trzeba naprowadzać metal, który chcesz pozłocić. Po naprowadzeniu, gdy zaśchnie w miernym cieple, zrobi się pozłota bardzo piękna bez żadnego polerowania.

Sposób zdejmowania pozłoty z drzewa.

Włóż drzewo pozłacane do wody gorącej, ażeby w niej mokło przez pół godziny, potem weź pędzel, y tym skrobay pozłotę, która cała zeydzie do wody, a sam tylko grónt zostanie na drzewie. Tę wodę trzeba tak długo gotować, ażeby cała wyewaporowała: pozostałe złoto, chcąc lepiej wyczyścić, trzeba w naczyniu polewanym tak długo na ogniu trzymać, aż się cała materya przymiesz-

na wypali, odstawiwszy od ognia, gdy ostygnie trochę, że można rękę utrzy-
mac, przydaj do tego trochę merkury-
uszu, mieszaj długo, ażeby się merku-
ryusz złączył ze złotem, przylewaj po
kilkaraży wody czystey, ażeby się do-
brze wypłukał merkuryusz: nakoniec
po oddzieleniu przez ewaporacyą
merkuryusza, zostanie sam proszek
złoty.

*Sposób dawania gruntu na dzewie
do pozłacania.*

Trzeba mieć przygotowany kley
skórzany, który się robi tym sposobem:
weź stare rękawiczki skórzane, które
trzeba skrobać nożem na drobne ka-
wałki: do funta skrobanych skórek na-
lewa się dwanaście kwart wody; w
tym powinno moknąć przez dzień y
noc, a iak namokną y napecznieią,
trzeba przy ogniu gotować tak dłu-
go, aż się woda wygotuje do dwóch
kwart: potym przez chustę trzeba ten
kley przecedzić.

Maiąc takowy kley, weź kredy białey, uskrobay iey nożem, albo utrzyj miotko na kamieniu, kley pomieniony przystaw do ognia, ażeby się zagrzał y rozpuścił, zmieszay go z utartą kredą, tak ażeby nie było bardzo gęsto; zamieszay dobrze, a gdy kreda grubsza na dno opadnie, weź pędzel, y z wierzchu umacawszy w przygotowanym kleiu z kredą, naprowadzay tym drzewo, które ma bydź złocone, gdy to dobrze zaschnie, znowu tymże trzeba naprowadzić, y toż samo powtarzać, do dzieścicu lub dwunastu razy. Gdy ostatnie naprowadzenie zaschnie, trzeba wziąć pędzel miętki, umaczać go w wodzie, y wycisnąwszy z niego wodę, tym nacierać zlećka grunt dany, ażeby się lepiej zrównał y wygładził; można zamiast pędzla chustką umoczoną zcierać, jeżeliby jakie odrobiny od kleiu y kredy pozostały na gruncie. Nakoniec gdy to wszystko zupełnie zaschnie, weź kość do polerowania, y kawał płotna

nowego, y tym nacieray dany grunt, ażeby się dobrze wypolerował.

Sposób pozłacania drzewa.

Mając grónt przygotowany sposobem wyżej opisanym, naprowadź wodą czystą tenże grónt, y day czasu kilka godzin, ażeby odwilgotniał, potym umoczywszy pęzel w wodzie, zletka znacząy to mieysce, gdzie masz złoto przyłożyć: biorąc złoto porznięte na poduszce skorzaney, przykładay do gróntu. Gdy się wlystko wytlóci, day czasu, ażeby dobrze wyschło, nie trzeba służyć na słońcu, ani na wietrze, ale w izbie ciepłej: w miernym. ciepłe dosyć jest sześć godzin, ażeby robota dobrze wyschła. Potym trzeba kociością, a najlepiej wilczym zębem polerować daną pozłotę.

Sposób, którego Grecy używali do pozłacania metalów.

Waż *mercurium sublimatum* iednę uncją, *sal amoniacum* iednę uncją.

rozpuść to w selwaferze, weź zło-
tą w blafczę cienkiew y włóż do te-
go selwaferu, ażeby się rozpuściło:
potym razem to wszystko postaw
na węglach rozpalonych, ażeby
wchodzące materyały ewaporowały,
a złoto zostanie obrócone w li-
kwor. Weź kawał frebra, umaczay
w tym likworze, ieżeli zaraz frebro
poczernieie, znak iest, ze dobra po-
złota, bo frebro potym włożone do
ognia, samo się pozłoci w ogniu.

Tym sposobem mając zrobiony
likwor złoty, można nim naprowa-
dzać co się podoba do pozłacania na
frebrze, a po naprowadzeniu, kładzie
się frebro do ognia, z którego wycho-
dzi naydoskonaley y naysilniey po-
złoczone.

*Sekret szczególny do pozłacania fre-
bra z mnieyszym kosztem.*

Weź szafranu przedniego albo
Crocus Veneris, włóż do octu winnego,
przyday żywego frebra, y gotuy to
wszystko razem pòty, aż się z tego
zrobi massa gęsta, to massą naprowa-

dzay srebro, które zaraz nabierze koloru złotego.

Przygotowanie żywego srebra do pozłacania.

Weź żywego srebra czystego bez żadnego przymieszania ołowiu, przyday do niego soli białey, y zmieszay razem, niech tak postoi przez dwa dni. Potym przyleiesz mocnego octu winnego, y dasz czasu przez ieden dzień, ażeby się ustało. Tym sposobem preparowane żywe srebro naylepsze iest do używania w pozłacaniu różnych metalów.

Proszek do pozłacania.

Weź złota w blaszkach cienkich, rozpuść w seltwaferze, którego waga powinna bydź dwa razy większa iak złota, to iest do uncyi złota dwie uncye seltwaferu wchodzić powinny: postaw to na wolnym ogniu, ażeby seltwafer wyewaporował do połowy. Potym wez garść nici suchych, naylep-

sze są wyciągnięte z płótna starego; umaczay w pomienionym likworze, tak ażeby cały likwor w siebie wyciągnęły, wysusz je w wolnym cieple, gdy wyschną, włóżysz do tygielka glinianego, y wstawisz do ognia, ażeby się spaliły: na dnie zostanie proszek złoty do pozłacania. Tym proszkiem kiedy zechcesz pozłacać cokolwiek, trzeba najprzód wypolerować metal mający być pozłacanym, potym chustą cienką umoczaną w wodzie brać proszek złoty, y tym nacierać metal.

Woda do pozłacania.

Weź miedzi na drobno skrobaney, albo płowin miedzianych, nalej mocnym ośtem winnym, przyday ałunu y soli po równej części, gotuy to wszystko przy ogniu, a gdy się ocet wygotuje do czwartey części, włóż do tego metal, który chcesz pozłocić, y znowu gotuy poty, aż metal nabierze koloru złotego.

Sposoby pozłacania w różnych kolorach.

Kolor złota zielonego daie się tym sposobem. Weź dwie uncye saletry, dwie uncye witryolu, dwie uncye gryszpanu, y iednę uncya *sal amoniacum*, utrzyj to wszystko razem, y nalej octem winnym. Gdy to postoi przez kilka dni, zrobi się kolor zielony, którym trzeba naprowadzać pozłotę.

Kolor złotawy wysoki. Weź po równey części saletry rozpuszczoney y vitriolu, gotuy to w czystym naczyniu glinianym póty, aż się wygotuje do połowy.

Kolor złoty odmienny. Weź iednę uncya gryszpanu, takż poiedney uncyi *sal amoniacum*, kredy czerwoney, y soli białey, utrzyj to wszystko razem, y gotuy takż w ocie winnym, aż się wygotuje do połowy.

Kolor biały naczłocie. Weź dwie uncye saletry, iednę uncya halunu, y

tyleż soli, utrzyi to y zmieszay dobrze, potym weź kawał garczka roz-
tłuczonego, wrzuć do ognia, ażeby
się rozpałił, gdy się zaczerwieni, weź
metal, na którym chcesz dawać kolor,
naprowadź gąbką mokrą, ażeby się
zmoczył, obłoż proszkiem z saletry,
ałunu, y z soli utartym, y połóż na
skorupię od garczka rozpaloney, gdy
się proszek rozpuści, obróć na drugą
stronę, ażeby cały metal tym się pro-
szkiem rozpuszczonym naprowadził,
gdy się to robi, połóżył go na ka-
mieniu lub cegłę czystey, ażeby o-
stygł. Potym weź duży garczek nie
polewany, napełniy go wodą czystą,
wrzuć szczyptę soli, y sześć lub osm
kropel sylwaferu, przystaw to ognia,
ażeby się zagotowało, gdy się zagotu-
ie, włóż metal pomieniony y gotuy
tak długo, aż się na nim zrobi kolor
biały w neywyższym stopniu.

*Sposób wyimowania plam z mate-
ryów iedwabnych.*

Weź *Spiritum vini*, y tym namocz

plamę, potym białkiem od iaia świeżego naprowadź y zaraz wysusz na słońcu, gdy wyschnie, wymyi wodą czystą.

Sposób wyimowania plam z plotna zrobionych od żelaza zardzewiałego.

Gdy się woda gotuje w garku, trzeba plamę trzymać nad parą wychodzącą, ażeby się odwilżyła: potym weź fokę od szczawiu, zmielzay z solą, tym naprowadź plamę, gdy uschnie, wytrzyi, y odday do prania.

Wyimowanie plam zrobionych od Inkaustu.

Naprowadź plamę fokiem od cytryny, albo fokiem od szczawiu, to wyciągnie zupełnie inkaust.

Sposób wyimowania wszelkich plam z sukna, lub materyi.

Trzeba wziąć żółtek od iaia, y położyć na plamę; to przykryć chustą białą: z wierzchu na chustę, trzeba

powoli lać wodę ciepłą tak, żeby w niej rękę można wstrzymać. lać trzeba póty, aż się zmoczy chusta y sukno, lub materya zaplamiona. Potym się wyciera palcami plama, przylewając coraz czystey wody. Nakoniec, odciągwszy chustę, y razem żółtek odiaia, który wciągnie w siebie całą plamę, trzeba wypłócić w wodzie czystey to miejsce, gdzie była plama, y w cieniu wysuszyć. Tym sposobem wymiują się wszelkie plamy, które się robią z tłustości, z oleju lub z dziegiu, a to tak doskonale, że plama zaraz zupełnie zginie, y nigdy się potym nie pokaże.

Po wyięciu plamy, to miejsce, gdzie się wodą plukano, nie będzie mieć tak dobrego lustru, iaki ma nowa materya, lub sukno niestępowane. Dla przywrócenia pierwszego lustru materyi, trzeba wziąć trochę gumy Arabickiey, rozpuścić ją w wodzie, y tą wodą, nabrawszy iey do gęby, zmoczyć materyą w tym miejscu,

gdzie trzeba dawny lustr przywrócić, albo też umoczyć w pezel w teyże wodzie, nacierać materią, ażeby się trochę zapieniło; y w ciemiu wysuszyć.

Sposób rozrzynania szkła na różne części.

Po naznaczeniu miejsca na szkle, gdzie ma być rozrzynane, weź nożyce stalowe, włóż do wody szkło y nożyce, y w wodzie kraiay szkło; iak się podoba; doświadczono, że w wodzie szkło nigdy się nie zkruszy.

Likwor na odnowienie pisma lub druku zastarzałego, którego trudno przeczytać.

Weź pięć lub sześć gałek galefowych, utłucz je, y włóż do kwarty winabiałego: niech to stoi we szkle na słońcu przez dzieśień dni, kiedy potrzeba będzie używać tego likieru, weź pezel czyсты lub gąbkę, umaczay w nim, y naprowadź zlekka piśmo zastarzałe, w kilka minut wszystkie litery się odnowią, y zupełnie ukażą.

Sposób prania albo odnowienia pasów bogatych, y innych materyi broderowanych.

Trzeba wziąć funt jeden żółci wołowej, miodu przasnego trzy uncye, y tyleż mydła; zmieszać to wszystko w naczyniu szklanym tak: żeby się z tego zrobiła masa gęsta, y postawiwszy na słońcu, trzymać przez dzieśnięć dni. Potym trzeba ugotować w wodzie otrębów pszennych, a iak się ustoi ta dekokcyja, zlać z wierzchu, nie wpuszczając mentów, a żeby klarowna została. Gdy to będzie wszystko przygotowane, weź masę wyżej pomienioną, y tą naprowadź pas lub materją, którą chcesz odnowić, y w dekokcyi albo ługu otrębowym wymyway puty, aż cała masa zniydzie. Tak wyprana materja, wyciera się zletka plotnem białym, y tymże plotnem przykryta, suszy się na słońcu: potym idzie do prasy, y po wypolerowaniu przychodzi do tegoż stanu, iak była nowa.

Sposób

Sposob odnawiania pasamanow złotych, lub srebrnych.

Trzeba wziąć żolci szczupaka y wołowej, zmieszać to razem dobrze w wodzie czystej, y tym nacierać złoto lub srebro.

Sposob odnawiania obiciow materialnych.

Trzeba nayprzod wybić z kurzu, y oczyścić dobrze obicie, to uczyniwszy weźmiesz kredy y natrzesz całe obicie, a pęzlem ostrym będziesz wycierać, nakoniec weź różgę, lub drewno, y tym wybiesz pozostałą kredę.

Sposob odnawiania Koberców Turckich.

Wybiwszy dobrze z kurzu koberzec, trzeba wziąć kawał cytryny, y tym nacierać plamy, ieżli są z atramentu, lub z czego podobnego; potym weź chleba pszanego, y tym wy-

cieray cały kobierzec, który tym sposobem dobrze wytarty, przyidzie do swego pierwszego lustru.

Sposob robienia profzku do pośrebrzania.

Weź funt cyny dobrej Angielskiej, rozpuść ją na węglach w tygielku, kiedy się ten metal znacznie rozpuszcza, przyday tyleż kwiatu cyny, który się nazywa *bismuth*, mieszay to żelazem poty, aż się iedno z drugim dokrze złączy, y rozpuści: Potym odstawisz od ognia, a gdy ostygnie trochę; nie trzeba iednak czekać, ażaby ta masa ztwardniała, ale kiedy ieszcze zostanie rozpuszczona, będziesz powoli wpuszczać funt żywego srebra: y mieszać zletka, ażaby merkuryusz zmieszał się zupełnie z masą całą. Nakoniec wyleisz to wszystko na kamień malarzki, albo na marmur; gdy zastrygnie, zrobi się z tego masa miętka, którą roztarzisz na profzek, można nacierać różne naczynia y meble dla pośrebrzania.

Sposób wyczyszczenia haftow srebrnych lub złotych.

Kiedy się jakie haftowanie oczer- ni przez wilgoć, lub z inney przy- czyny; trzeba utrzed chleba białego, y w tygielku czyłtym ugrzać na ogniu, a gdy się dobrze zagrzeje, tym racie- rać haftowanie, tak, ażeby chleb cie- pły został, y przylgnoł do haftu. W kilka godzin, gdy to ulechnie do- brze, weź sukno iakie lub płotno, y tym wycieray haftowanie, przez co y chleb się zetrze, y srebru lub złotu dawny polor się przywróci.

Drudzy okurzą się dymem z pior lub włosów palonych, p. zez co po wy- tarcu przywraca się kolor dawny.

Sekret, przez który można utrzy- mać pierścień na nitce zawieszony po spa- leniu nitki.

Trzeba wziąć soli morskiej, roz- puścić w wodzie, y w tym namoczyć nitkę; ażeby mokła przez cały dzień, Gdy nie naciągnię w siebie soli mor-

skiey, trzeba ją wysuszyć, y konserwować do przypadku, kiedy się zdarzy zabawić kompanią takowym doświadczeniem. Na ten czas trzeba zawiesić pierścień złoty, lub z innego metalu na końcu przerzeczoney nitki, która powinna być dobrze sucha, y zapalić ją. Ponieważ sól morska z natury swoiey nie podlega spaleniu, zaczym pory nitki, do których przeszła ta sól, nie mogą być przeięte od ognia y zepsute, a tak lubo się powierzchu nitka zapali, y będzie się здаwać, że tylko tam popioł zostaić, wewnątrz jednak, będąc nie skażoną, utrzyma ciężar pierścienia. W niedostatku soli morskiey, można wziąć hsiłunu twardego, utłuć go, y rozpuścić w wodzie wrzącej, y w tym moczyć nitkę. Doświadczone, że hsiłun ieszcze barziej przeszkadza ogniewi do przeziścia w pory iakieykolwiek materyi.

Takowego doświadczenia można używać nietylko do zabawienia kompanii, ale też do pożytku y be-

spieczestwa dla ocalenia od ognia rzeczy kosztowniejszych.

Massa do woskowania botów, która się nie wyciera, y nie wala rak, ani pończoch.

Weź półkwarty piwa tłustego, czernidła z kości słonowej w proszku (a gdy tego mieć kto nie może, trzeba wziąć korków od butelek, zapalić je na wągl, y utrzyć, co równie służy, iak czernidło słonowe) cukru lodowatego, gumy Arabskiej, y wosku żółtego. Ugotuy to wszystko w garczku polewanym, ażeby się gotowało przez kilka minut. Gdy to zastrygnie, zrobi się masa gęsta, którą trzeba pędzlem naprowadzać bóty, a potym szczotką wycierać y polerować. Wszystkie wchodzące do tej masy materyały, gdy będą kosztować cztery złote, wystarczy na cały rok do woskowania obuwia.

Sposób poznania prawdziwego momentu porównania dnia z nocą.

Do niektórych czynności y o-

peracy, bardzo potrzebna jest wiadomość pewna porównania dnia z nocą, albo *aquinoſtium*: którey częſtokroć mieć nie można z obſerwacyi y Kalendarzów, które gdy ſię częſto z ſobą niezgadzaią, tym ſamym nie czynią pewności.

Na to wynaleziony ieſt y doſwiadczony naſtępujący ſekret. Potrzeba wziąć popiołu cienkiego y czyſtego, y naczynie ſzklane kryſtałowe, które poſtawiſz na ſtole mocnym, ażeby ſię nie ruſzało, pozamykaſz okna y drzwi w pokoju, ażeby wiatr nie przechodził. Napęlniſz naczynie ſzklane wodą czyſtą, do której wſypieſz dwie tyſzki popiołu, który zaraz opadnie na dno, y woda ſię wyklaruje: To trzeba czynić kilką minutami przed wyrażonym w Kalendarzu *aquinoſtium*: y pilnować nieodſtępnie momentu żądanego. W tym momencie, kiedy ſłońce (lub co podobnieſze ieſt) ziemia zwraca ſię z linii ekwinokcyalney, popioł pod-

noślię z dołu, y woda się zamąci tak, jak gdyby ją ktoś zamieszał.

To doświadczenie pewne y niezawodne zoftawuie się Fizykom, do dochodzenia przyczyny, y odkrycia tey tajemnicy, która się w naturze znajduje.

Naylepszy sposob, którego w Liwornie używają do pokrywania domow.

Dachy w *Liwornie*, mają te dwie własności naypotrzebniejszy: nayprzód, że nigdy nie zaciekają, gdyby była naywiększa nawałność, potym że są mocniejszy. Dachowki tam są czworograniaste, mające długości y szerokości po półtora łokcia: w każdej dwa boki są z dołkami wydrążonemi, albo fugami, iekie w gątach się daią, a drugie dwa ostre, ażeby z boku y zwierzchu iedna w drugą wchodzić mogła: formy na nią robią się z żelaza. Przy pokrywaniu domu, układa ją na łatach ordynaryinym sposobem, z tą tylko różnicą, że zamiast podrzucania wapnem (do czego y wa-

pną więcej wychodzi, y nie tak mocno się trzyma) każdy bok mający wchodzić do wydrążenia przy samym układaniu finarną wapnem, przez co y mocno się trzyma dachowka, y żadnemu zaciekanu miejsca nie daie.

Sposób do pokazania w nocy na wodzie słońca, dla sprowadzenia ryby do łowienia,

Doświadczenie uczy, że ryba zciąga się do światła. Dla tego wynaleziony jest następujący sposób do ukazania im w nocy światła, które się na wodzie wydaie iak słońce. Trzeba wprawić do latarni umyślnie do tego zrobioney zwierciadło okrągłe: na przeciwko tego zwierciadła wstawia się światło, które tak powinno być adoprowane, ażeby promienie odbijające się od zwierciadła, padały na wodę.

Lakier żółtawy, którego Anglicy

używają do naprowadzania naczyń miedzianych y blaszanych.

Weź dwie uncye *gummi lacci*, dwie uncye *succinum*, szafranu pół grana, *spiritu* winnego rektifikowanego cztery uncye; zmieszay to wszystko w naczyniu szklanym, y zostaw przez kilka dni, ażeby namokło, y naciągnęło: potym przegadziź *likwor* przez chustę, a chcąc naprowadzać i kćie naczynie, trzeba najprzod samo naczynie przy ogniu dobrze ugrzać, y tym *likworem* naprowadzać, który gdy uschnie, wypole rować.

Sposob robienia perel z kredy.

Weź kawał kredy, który wrzuciź do ognia, ażeby się dobrze upalił, iak ostygnie, utrzysz tę kredę mieszając z białkiem od iaja, a gdy się z tego zrobi *massa* gęsta, uformujesz z niey gałki wielkości podobney do perel. Potym weźmiesz *śrebra* ma-

larckiego, y w nim ośrzebrzysz pomienione gałki. Takowe perły zdadne są do ozdabiania w pokoju różnych mebli, które się używaniem nie wycierają

Nowy sposób tynkowania domów.

Trzeba nabierać szyszek sosnowych albo iodłowych, te w kotle dużym gotować w wodzie, coraz mieszając, ażeby się rozgotowały. Tym, gdy się dobrze ugotuje y ostygnie rozprosząć wapno, y rozmięszać dobrze do tynkowania. W tynkowaniu domu, trzeba tylko narzucać wapnem tym sposobem rozprowadzonym, bez gładzenia y polerowania: takowe tynkowanie piękniey się wydać, y mocniey trzyma. Tego sposobu używają w niektórych Kraiach, gdzie wiele mają drzewa sosnowego, do tynkowania murów dla piękności y mocy: w naszym zaś Kraju najszytecznieyszy może być do tynkowania domów drewnianych,

z tych przyczyn; nayprzod, że nie
potrzeba ściany kołkami obilać; ani
gliną narzucać, co ſię czyni ordyna-
rynie z wielkim zachodem, bo tako-
we wapno barzo mocno ſię uymuie
drzewa; potym, że tym ſpoſobem o-
tynkowane drzewo od wilgoci nie
gniie, bo tłuſtość będąca wſzyſzkach
ſolnowych wilgoci nie przypuſzcza.

*Spoſob robienia nowej Farby
zieloney.*

Do kotła miedzianego wley
sześć garcy wody, gdy ſię woda za-
grzeie na ogniu, wſyp do niey dwa
funty Vitriolu; w drugim kociołku
miedzianym mającym w ſobie wody
dwa garce, rozpuść potszu dwa funty.
y iedenaste uncyi arſeniku tartego.
Potym przez płotno przelejeſz to do
dużego kotła, w którym ieſt rozpu-
ſzczony Vitriol, po zmieſzaniu tego
wſzyſtkiego, kolor zielony opadnie
na dno. Nakoniec na płotno do-
brze rozciągnięte wyleway to wſzy-

stko, co się w kotle przygotowało, na którym plotnie zostanie sama farba zielona, którą trzeba rozłożyć na papier, y łuszyć w miernym cieple. Z pomienionych materyałów wcho-
dzących do tego, pospolicie zostaje półtora funta samey farby mającey w sobie ośobliwą zieloność.

Sposób, którego używają w Metz, ażeby kominki nie dymily.

Doświadczone, że ciężkość powietrza, y moc wiatru są okazyą, że dym z kominow nie łatwo wychodzi. Na to wynaleziono w Metz ten sposób. Nad dachem na wierzchu komina dają rury żelazne, którą powinno być w muiowane w komin, a u góry mające mnieyszy diameter, co sprawia, że mnieysza kolumna powietrza mniej cieżnie dym wychodzący: ażeby zaś moc wiatru nie przeszkadzała dymowi do wychodzenia, dają przy tychże rurach blachy obra-

cające się z wiatrem, osadzane tym
spośobem, iak się osadzaia wietrzniki.

Sposob robienia farby Cynabru.

Do tygielka polewanego włoż
merkuryuszu albo żywego srebra, y
postaw w popiele albo piasku gorą-
cym, obłożywşy nim na około tygie-
lek, przyday siarki rozpuszczoney, y
mieszay to pręcikiem żelaznym pōty,
aż się to wszystko obroci w proszek
czarny. Potym trzeba coraz powo-
li powiększać ogień, przydać wę-
głow rozpalonych, y trzymać na o-
gniu przez dzieśięć godzin, z ognia
łżeyszego będzie nayprzod wycho-
dzić dym czarny, potym żółty, toż
z mocnego ognia, na którym drugie
dzieśięć godzin potrzeba trzymać, za-
cznie wychodzić dym czerwony, co
znakiem iest dobrze zrobionego cy-
nabru. Na ten czas trzeba naczynie
zdiać z ognia, a gdy oştygnie, znay-
dzielz na dnie naczynia cynaber do-
skonale zrobiony

Sposób poznawania, czy prawdziwy jest Balsam z Meki.

Balsam z Meki mający moc osłabliwszą do utrzymania czerstwości y zdrowia ludzkiego, ma też stosowny do swojej mocy szacunek, a że jest rzadki, dla tego często się zdarza szafzowany. Chcąc poznać, jeżeli jest prawdziwy y nie ma w tobie żadnego przymieszania, trzeba rozpaść na ogniu grodz miedziany tak, ażeby zaczerwieniał, y na ten grodz spuścić kroplę balsamu: jeżeli jest balsam prawdziwy, strawi metal w tym miejscu, gdzie upadnie, y na wikroś zrobi dziurę.

Sposób robienia kleiu rybiego.

Naylepsza do robienia kleiu ryba jest, która nie ma na sobie łuski, z takowey ryby bierze się skora, skrzele, ogon, kości, y wnętrzność i, samo tylko mięso y tłuszcz oddzieliwszy, y trzeba gotować w wodzie, zbiera-

iąc z wierzchu szumowiny, y strzegąc pilnie, ażeby się ten rosoł nie przydymił. Gdy przez gotowanie cała essencya się wyciągnie, trzeba odstawić od ognia, a tak ostygnie, przecedzić przez chustę, y znowu przystawiwszy do ognia gotować tak długo, aż rosoł zrobi się zawiesisty y gęsty, co się poznaie, gdy kropla tego rosołu iak tylko zastrygnie, zaraz obraca się w masę gęstą. Na ten czas trzeba odstawić od ognia, y dać czasu, ażeby ostygło trochę, potym gdy zacznie gęstnieć rosoł, tak iednak, ażeby go można rozlać, trzeba na stoł czysty powoli wylewać, na którym, gdy zupełnie zastrygnie, trzeba krajać w tabliczki y one zwinąwszy, nizać na sznurek, na którym się zawieszają w cieniu, ażeby wyschły. Dobroć takowego kleiu zależy, od wyklarowania pomienionego rosołu, który im czystiejszy iest, tym mocniejszy będzie kley y przezroczywszy.

Sposób suszenia gruszek. przez którym mogą się długo konserwować bez żadnej odmiany.

Do tego wybierają się gruszki zimowe, trzeba je zbierać z drzewa w czasie pogodnym, nim się zupełnie dołtoją, nie odrywając ogonków. Tak zebrane włożyć do kotła dużego, nalać wodą, y przez połowę od gotować, tak ażeby twardości gruszek cokolwiek ubyło. Odgotowane gdy ostygną, obierać je ze skorki, nie odrywając ogonków, y rozkładać je do naczynia czystego, dając czasu, ażeby tam sok z siebie puściły, który będzie potrzebny przy suszeniu tychże gruszek. Potym rozpaliwszy piec, którego ciepło powinno być mierne, jakie bywa po wyjęciu chleba upieczonego, trzeba na blachach lub na deskach porządkownie rozłożone gruszki włożyć do pieca dla suszenia, y trzymać w piecu przez dziesięć lub dwanaście godzin. Tym czasem przy-

spofabia się syrop, o którym wyżej się
namieniło, tym sposobem do funta sy-
ropu bierze się pół funta cukru, pół
kwarty wódki Francuzkiej, przyda-
jąc trochę cynamonu y goździków, to
wszystko zmieszawszy wiednym na-
czyniu, trzeba postawić na popiele go-
rącym, i trzymać nakryte przez 10 go-
dzin. Dobywszy grufki z pieca, trze-
ba maczać w tym syropie, a macza-
ne znowu na swoje miejsce odkłada-
jąc, w sadzić powtórnie do pieca, po-
dobnież iak pierwey miernie zagrza-
nego. Toż samò się czyni po trzeci
raz zawsze maczając w pomienionym
syropie, y znowu w sadzając do pieca,
który za trzecim razem iuż powinien
bydź mniej zagrzany, iak był dwoma
pierwzemi razami. Gdy dobrze o-
felną, zrobią się przezroczyfte y lśni-
ące, kolor mające podobny do kawy
cienkiej. Potym trzeba je rzędami
układać do pudełka, każdy rząd prze-
kładać papierem. Przez kilka mie-
sięcy konserwowane, przejdą całę cu-

krem, y obroca się w konfiturę nayprzednieyszą. Ten sposób nie iest kosztowny, ale wiele pilności potrzebuie, dla tego może bydź zabawą osobom na wsi zostającym, gdzie y na palanie pieca do suszenia nie wiele kosztuje; y pilność w chodzeniu około tego może bydź zabawą pożyteczną.

Mydło do wymoczenia plam wszelkich.

Weź funt mydła białego Węgierskiego, sześć żółtków od iaia, y pół łyżki soli tartay, zmieszay to wszystko w soku wyciśnionym z gruszek, albo w soku cytrynowym, ażeby się z tego zrobiła masa gęsta, którą wysuszysz w cieniu dla używania w potrzebie. Chcąc iakąkolwiek plamę wyiać, zmaczay plamę wodą czystą, y natrzyj pomienionym mydłem z jednej y z drugiej strony, po wymyciu plama zupełnie zginie.

Woda do wyimowania wszelkich plam.

Wley do butelki dwa funty wody

zdroiowey, czystej, przyday po-
piołu czyłtego albo potaziu tyłzkę ie-
dnę, y pokraiane dwie cytryny. Niech
to stoi przez dwadzieścia cztery go-
dziny, ażeby rozmokło y naciągnęło,
potym trzeba przecedzić likwor, y
konferwość we szkle; chcąc zaś wy-
iąć iaką plamę, trzeba namoczyć tą
wodą, y zaraz wymyć wodą czyłą.

*Sposób wybielenia kości do fabryk
kościanych.*

Weź garść otrębów, y wapna
niegałzonego, to nalawszy w garczku
nowym przystaw do ognia, ażeby się
gotowało, iak się zagotuje, włóż do
tego kość bydłęcia, którey masz użyć
do roboty, gotuy pòty, aż cała tłu-
stość z niey wynidzie, y kość zupełnie
wybieleie.

Sposób zmiękczenia kości.

Weź po równey części vitriolu,
y soli ordynaryiney, y to trzeba
przez alembik przepędzić; wódka czy-

I spiritus, który z tego wyidzie, ma taką własność, że w nim umoczona kość staie się tak miętka iak wolk

Na ztwardzenie kości zmiekczoney.

Weź *Sal amoniacum*. soli ordinariney dobrze wyluszoney, alonu w różnych gatunkach po równey części, utłucz wszystko na proszek, y włożywszy do sionu szklanego, zakopay w gnoiu konikim, dając czasu, ażeby się ten proszek rozpuscił, y zmienił się w likwor, w którym naprowadźwszy kość zmiekczoną, przywróćz ją do dawney twardości.

Na zmiekczenie kości sioniowej.

Weź trzy uncye *spiritusu nitri*, piętnaście uncyi wina białego, zmieszay to, y w tym namocz kość sioniową, która po trzech lub czterech dniach zrobi się giętą.

Sposób dawania koloru szylkretowego na rogu procytm.

Weź iedną uncją *Litar girium-au-*

ri, pół uncyi wapna niegaszonego, trzeba to razem utrzyć, y zmieszać z uryną, ażeby się zrobiła masełka rzadka, którą trzeba naprowadzić róg, w kilka godzin trzeba go wymyć, który się zrobi przezroczyłym y tak ukolorowanym, że trudno rozeznąć od prawdziwego szylkretu.

Inny sposób.

Weź Wapna niegaszonego, auripigmentu, popiołu, y salwaleru, zmieszay to dobrze, y tym naprowadź róg.

Sposób dawania koloru czarnego na kości.

Weź sześć uncyi *Litargirium*, y tyleż wapna niegaszonego, rozprawadź to wodą, y przystaw do ognia, ażeby się gotowało, gdy się zagotnie, włóż kość, którą chcesz uczernić, y trzymay przy ogniu, ażeby się gotowało, obracając wraz y mieszając, aż się kość zupełnie uczerni.

Sposób dawania koloru zielonego na kości.

Weź gryszpanu dobrze utartego,

włóż go do naczynia miedzianego, y należy ośtem: gdzie włożyłś kość, którą chcesz uzienić, obwiąż lub zatkać dobrze naczynie, y zakopay w gnoiu końskim, gdzie potrzeba trzymać przez piętnaście dni: po których kość nabierze koloru zielonego, który nigdy się nie zetrze.

Woda do kolorowania kości y drzewa.

Weź najmocniejszy ośtu z wina białego, należy do glinianego naczynia, do którego włożyłś piłowin miedzianych, witriolu, hałunu, y gryfspanu: niech ta cała infuzya stać przez tydzień. Potym gdy zechcesz dać kolor zielony na kości lub drzewie, włóż kość lub drzewo do tegoż naczynia, przyślaw do ognia, y gotuy poty, aż nabierze koloru. Jeżeli chcesz dać kolor czerwony, zamiast gryfspanu użyj czerwonej farby, toż samo względem innych kolorów.

*Sposób malowania pokoſtem na płó-
knie lub na dzewie.*

Trzeba żeby płótno było równe, które trochę zmoczywszy, rozciąga się na ramach: drzewo zaś powinno być dobrze wyheblowane: Takowe płótno lub drzewo trzeba najprzód naprowadzić klejem skurzanym (którego sposób robienia wyżej opisaný jest) gdy zaschnie, wyciera się kością lub zębem wilczym, żeby się ten pierwszy grunt zrównał y wypolerował. Potym dać się pierwszy kolor albo grunt, do którego polpolicie używa się glinka czerwona, ponieważ ten kolor zgadza się z innemi wszelkimi kolorami, do tego przymieszawszy trochę bielewasy, trzeba dobrze utrzyć z pokoſtem, a utarſzy naprowadzić drzewo lub płótno przygotowane. Pokoſt powinien być z oleju orzechowego lub lnianego. Gdy wyschnie to naprowadzenie, trzeba znowu kością wytrzeć y wypolerować, na którym

można zaraz dawać ostatni kolor, y malować, co się podoba, jeżeli na płótnie; na drzewie zaś dać się powtórne naprowadzenie bleywafem, do którego przydać się trochę czernidła z węglów utartych, ażeby był kolor światło szary.

Sposób robienia pokostu.

Weź garczek polewany nowy, należy do połowy oleiu orzechowego, lub lnianego, albo makowego. Jeżeli garczek zawiera w sobie cztery kwarty to dwie kwarty, oleiu się bierze, do tego weź sześć uncyi *litargium*, dwie uncye bleywału, co utarzą na sucho, y w płótnie związane wpuszcisz do garczka, w którym jest olej nalany, nadto wleiesz dobrą szklankę wody czystej, y postawisz w popiele gorącym zmieszanym z węglami rozżarzonymi, ażeby się to gotowało powoli przez dwadzieścia cztery godziny. Zeby poznać, czy pokost jest doskonale ugotowany, trzeba go wziąć

na koniec noża, y kropkę rozetrzeć na szkle, jeżeli prędko załycha, znak jest, że już dobrze ugotowany. Na ten czas odeymnie się od ognia garczek, wyimnie się *litargirium* y bl ywas z płótnem, a pokost gdy się ustoi, trzeba z wierzchu zlać, co jest kl-rownieyszego, y konserwować w butelkę, reszta zaś gęścieylzego pokostu używa się do grubszych y ordynaryinieyszych kolorów.

Inny sposób.

Do dwóch kwart oleiu nalanego do butli szklaney, włóż sunt piłowin ołowianych, albo ołowiu na drobno pokraianego, postaw to naczynie na słońcu, y trzymay przez trzy miesiące, potym uczynisz próbę tego pokostu, iak się wyżej namieniło, gdy się okaże dobrym, zley, co będzie klarownego, do inney butelki, a pozostałe fusy z ołowiem mogą służyć do robienia drugi raz pokostu tymże sposobem.

*Farby wchodzące do malowania po-
koſtem.*

Bleywas ołowiany ieſt nayprze-
dnieyſzy w gatunku bleywaſow, któ-
ry ſię robi z ołowiu zakopanego w
ziemię, gdzie przez kilka lat będąc
przemienia ſię w białą farbę.

Bleywas ordynaryiny ieſt to rdza
z ołowiu zdięta.

Auripigment farba żółta z mine-
rału ziemnego, który rzadko ſię uży-
wa dla tego, że ieſt ſzkodliwy zdro-
wiu ludzkiemu.

Maſſikot-żółty robi ſię z ołowiu, y
używa ſię zamiast auripigmentu.

Cynaber albo ſzarłat farba czer-
wona, robi ſię z minerałów żywego
ſrebra; ta farba od powietrza blaknie.

Indych farba błękitna ſama, przez
ſię ieſt barzo gruba, ale preparowana
ſpoſobem opiaſanym, iak ſię do fabryk
fukiennych używa, ieſt dobra.

Gryſzpan farba zielona nazywa
ſię u malarzow zarazą kolorów, dla
tego, że ſię łączy z każdą farbą, y na-

tychmiał kolor iey odmienia: przeto się ostrzega, ażeby do dawania gróntu nigdy nie wchodził gryfzpan, y pęzel do niego powinien być osobny.

Czernidło z sadzów, jest farba gruba, używa się tylko do farbowania sukna ordynarynego, y malowania drzewa.

Czernidło z kości palonych jest farba czarna nayprzednieysza wynaleziona od Appellefa.

Te są farby pierwsze zawierające w sobie początkowe kolory, inne wszystkie robią się przez pomieszanie iedney z drugą.

Kompozycya, czyli mieszanie kolorow.

Kolor biały. Utrzyć z pokostem bleywasu, do którego przyday trochę farby błękitney dla podniesienia białości, y dłuższego oney utrzymania, gdyż sam bleywas z czasem żółknie.

Zieloność Pierwsza. Do dwóch funtów bleywasu, weź funt gryfzpanu

prostego. Ten kolor daie się na groncie białym albo światło szarym.

Zieloność druga. Weź gryfzpanu dystillowanego, do którego przymieszasz bleywasu podług upodobania iak potrzebuiesz ciemnieyszego lub świetleyszego koloru, można to utrzyć albo z terpentyną rozpuszczoną, albo z pokostem: daie się ten kolor na groncie światło szarym.

Błękitność rozmaita Do farby błękitney mierzalę sam tylko bleywas mniej więcej, podług tego iak kto chce mieć wyższy, lub ciemniejszy kolor: daie się na groncie szarym.

Kolor orzechowy. Weź glinki ciemney, bleywasu, y trochę czernidła, utrzyi to z pokostem.

Kolor kapitanowy. Farba czerwona zmieszana z czarną czyni kolor kasztanowy ciemny, do którego przydając farby żółtey, czyni się kolor wyższy.

Kolor gridlinowy (Gri-de lin) do tego koloru wchodzą farby czerwona, błękitna, y biała:

Kolor złotawy. Do farby żółtey
wysokiey przydaie się trochę szarłat,
y bleywału przedniego.

Sposob dawania lakieru na stolikach
y innych meblach.

Weź *naprzednieyszey* farby
czarney z kości paloney, a *na*lepiey
z sioniowey kości, utrzymaj z terpen-
tyną, tym *naprowadź* dwa lub trzy
razy stół, za każdym razem czeka-
jąc, aż *naprowadzenie* dobrze wy-
schnie, potym *naprowadzisz* kilka ra-
zy lakierem (którego *sposob* robie-
nia w pierwszym Tomie opisany jest)
gdy to, *zaschnie*, weźmiesz *pumexu*, y
tym *nacieray* dany lakier tak długo,
aż się *zrobi* lśniącym iak szkło.

Łacny sposob dawania koloru cie-
mnego na drzewie

Weź łuski zieloney od orze-
chow Włoskich, tym *nacieray* drze-
wo, które zaraz nabierze koloru cie-
mno *piusowego*: gdy dobrze wy-
schnie, weź *wosku*, y *wytrzymaj* dobrze

drzewo naprowadzone, które potym sukrem wyrównasz wypolerujesz.

Sposob przenoszenia malowania z jednego płótna na drugie.

Kiedy stary obraz jest bardzo zepsowany, y płótno podarte, można przenieść malowanie na inne płótno tym sposobem. Weź nowe płótno, które naprowadziwszy klejem skorzanym (którego robienia sposob wyżej opisany jest) przyklej do obrazu, to uczyniwszy przewróć obraz do góry starym płótnem, na które z lekka trzeba naprowadzać *acidum nutri*, ten likwor ma tę moc, że powoli trawi płótno, dla czego trzeba coraz z lekka naprowadzać nim płótno. pilnując dobrze punktu tego, w którym całe płótno ztrawi y zgryzie, ażeby do samego malowidła *acidum nutri* nie przeszło: w tym punkcie trzeba zcierać chustą grubą płótno zgryzione; a to z letka, ażeby farby nienaruszyć. To uczyniwszy, na pozostałą farbę, przykleisz znowu nowe płótno, spo-

sobem tym samym iak wyżej się opisało, a gdy przykleienie zaschnie do brze, trzeba przewrócić obraz y pierwiey przykleione płotno takż trzeba znieść napuszczając powoli *acidum-nitri*, po zniesieniu y zekrobaniu płotna tymże sposobem, iak się czyniło ze starym, trzeba obraz naprowadzić dobrym pokostem, przez co się malowanie odnowi y umocni.

Ożywienie obrazow.okurzonych y y czerniatych.

Naykosztownieysze malowania dawne tracą swoję żywość przez sam czas, które gdyby naybardziej konserwowane były od wszelkiego robactwa, samo powietrze, którego wilgotne partykuły lgną do farby, przez długi przeciąg czasu zacimia ie, y czerni. W naszym wieku szczęśliwe doświadczenie wynalazło barzo łacny sposób na zapobieżenie temu. Weź stroiow wołowych albo tłustości z nerek dwa funty, oleiu orzechowego ieden funt, glinki żółtey albo

bleywafu iednę uncya, tę farbę trzeba utrzeć z oleiem orzechowym, a stroie wołowe włożywszy do garczka lub tygielka, postawić na węglach gorących, żeby się rozpuściły, potym zmieszać to wszystko razem, y obrać drewnkiem tak długo, aż się z tego zrobi iedna masa, którą to masą póki jeszcze jest ciepła, trzeba naprowadzić pędzlem płotno z tyłu obrazu zakurzonego. Ta masa utrzymaie czerstwość malowidła, i powoli zciąga zaćmienie z obrazu, tak dalece, że z czasem co raz żywsze się malowanie wydaie.

NB. Jeżeliby ta masa nadto była rzadka, tedy do dwóch funtów stroiow y funtu oleiu, trzeba przydać iednę uncya glinki żółtey, y iednę uncya bleywafu, albo w niedostatku glinki, wziąć dwie uncye bleywafu.

Wynalazki szczegulne y doświadczena względem ognia.

Ten element dający wszelkiey materyi

materji wzrost y żywność, a razem trawiący wszystko, razem nasyżycielczniejszy i najszkodliwszy, był najpierwszym obiektem ludziom uczonym i dociekaniem natury rzeczy bawiącym się. Od czasu kiedy ludzie o stworzeniu siebie otaczającym myślić zaczęli, od w prowadzenia nauk Fizycznych, w dawnych Narodach wiele odkryto w tej materji tajemnic natury, y do używania z wielkim rodzajem ludzkiego pożytkiem wprowadzono. Ale czas y rewolucye wiekow zagładziły nam większość tych wynalazków, niektórych ledwo ślady tylko w rozwalinach ziemi znajduiem, a sposobu, którym do użytku były wprowadzone, już doysć nie mogę.

Tak znajduiem w grobach niektórych dawnych Rzymian *ignes perpetuos*, albo ognie wieczne, z czego się pokazuje, że dawniej mieli sposob utrzymania w zamkniętych urnach na zawsze ognia bez przydawania mu no-

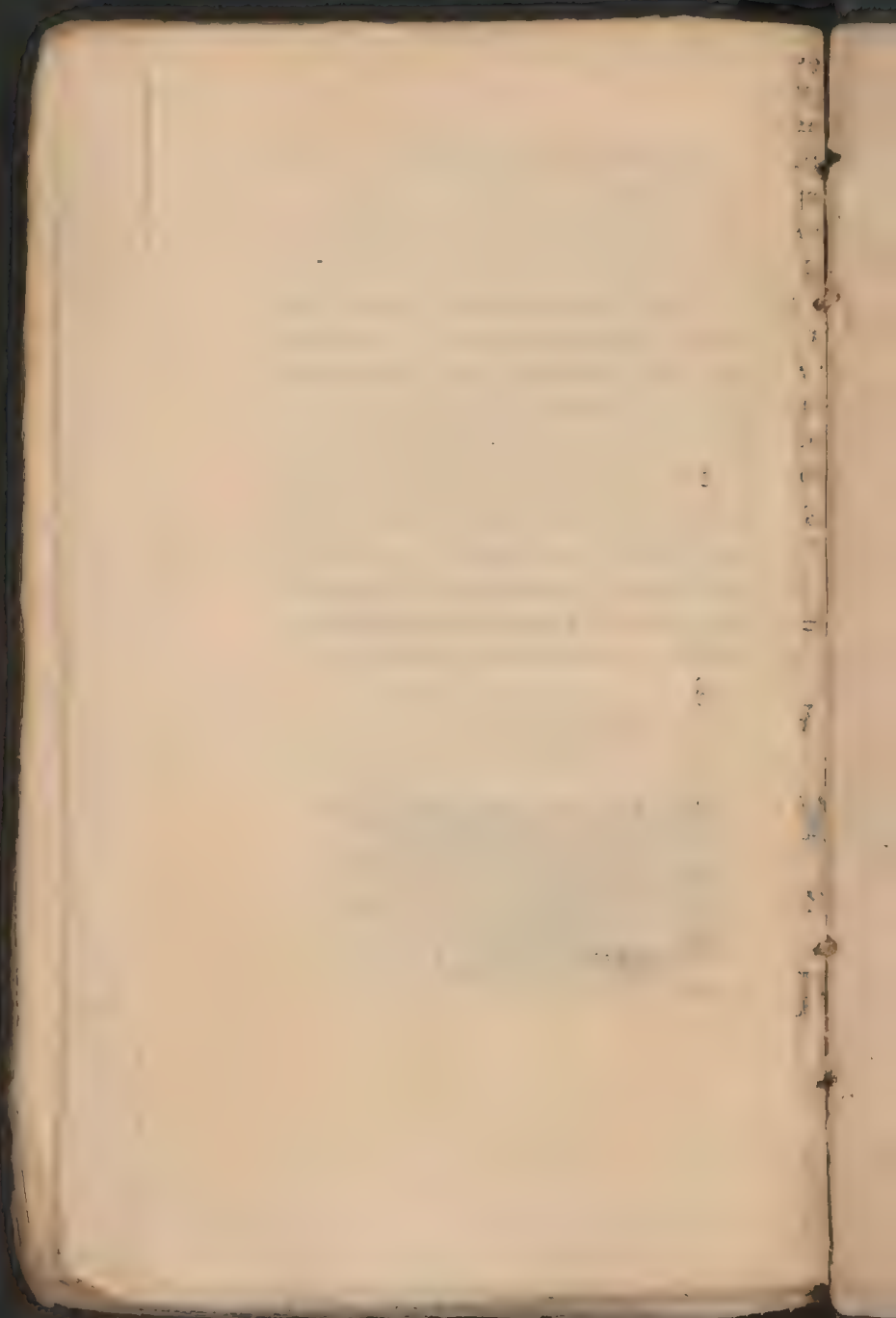
wey materyi do palenia, iefzcze dawney. u Egipcyanow było wielkiey wagi doćieczenie skutków atrakcyi, czyli mocy ciągnienia, którą ma każda materya iedna ku drugiey. Tey użyto do dania pewney granicy ogniw, do którey gdy ogień przyidzie, iuż daley palić nie może, chociażby tam znajdował naybarzciey palną materyą. Do tego robiono pewną masę podobną do magnetu ciągnącą do siebie moc ognia, która im większa iest, tym bliższe daje granice ogniw, za które przechodzić nie może. Takową masę wkładano do środka ognia rozłożonego na takim mieyscu, gdzie potrzeba było. ażeby się daley nie szerzył. Mowią że u Cyganów wpewnych Fam liach iefzcze znajduje się ten sekret, który ociec pierworodnemu synowi przed śmiercią zwykł podawać. Jakoż doświadczenie pokazuje, że Cygani mieszkając po polacie po stodółach y szopach, gdzie pełno słomy y siana, zawsze rozniecaią ogień na środku stodoły

swoiej dla ogrzewania się, a praktyki nie małz, żeby który Cygan swoją łodę zapalił.

W naszym wieku szczęśliwe odkrycie ognia Elektrycznego, wiele pożytków przyniosło rodzajowi ludzkiemu, a spodziewać się należy, że i eżeli bawiący się naukami Fizyki experimentalney, y dochodzeniem natury rzeczy, przyłożą pilności y pracy do wynaydowania dalszych skutków tegoż odkrycia, wiele nayużyteczniejszych doświadczeń wynaleść mogą, za które nieśmiertelną wdzięczność od świata mieć powinni.

K O N I E C.





R E G E S T R

Doświadczeń znajdujących się w pierwszym y drugim Tomie przez Alfabet ułożony: Litera T. znaczy Tom, Litera K. znaczy Kartę.

A:

Amerykański sposób wyprawiania skór.

T. I k. 138

Anielski sposób wyprawiania skór T. I

k. 142

Sekret na dodanie mocy y trwałości

skrom T. I. k. 145

Aromatyczna wanna, sposób robienia

iey przeciwko reumatyzmowi, y na umocnienie członków T. I. k. 127.

Arszenik. lekarstwo doświadczone na

truciznę z Arszeniku. T. I. k. 131

B.

Balsam. Sposób poznawania prawdziwego

balsamu z Meki T. II. k. 155

Barometrum. Gospodarskie T. I. k.

50

Betki sekret, żeby mieć betki przez

cały rok. T. I. k. 31

Boki Lekarstwo na bolenie boków

T. I k. 106

Bóty Masła do woskowania butów. T.

II. k. 146

Brodawki. Lekarstwo na spędzenie

brodawek T. I k. 126

Bulion. Sposób robienia Bulionu do

drogi. T. I. k. 54

Bydło Zapobieżenie zarazie bydła. T.

I. k. 22 y 77

M

Przeciwno chorobom byd'ecym T.
I. k. 23 y 61
Napój dla bydła podczas zimna fro-
giego. T. I. k. 79

C

Chleb. Rozmaite sposoby robienia chle-
ba w różnych krajach. T. I. k. 5
Sposób najlepszy, którego w We-
grzech używają do robienia
chleba T. I. k. 11
Cieleta. Oszczędzenie mleka w kar-
mieniu ich T. II. k. 51
Jak się obchodzić z cieleciami T. II.
k. 21
Czkawka. Sposób prędkiego uśmie-
rzenia czkawki. T. II. k. 117
Czokolata. Gospodarska. T. I. k. 58

D

Dach. Najlepszy sposób, którego
w Liwornie używają dawania
dachów T. II. k. 148
Dekokt Osiłany do naprawienia krwi.
T. II. k. 121
Dysenterya. Sposób prosty na utrzy-
manie żółdka w dysenteryi-
ach y biegunkach T. I. k. 108
Distylowanie. Sposób dyfelowania
kwiatów y ziół bez alembiku.
T. I. k. 177
Drób. Sposób, żeby się Drób chował
T. I. k. 73
Sposób upieczenia drobiu w dro-
dze. T. I. k. 74
Drożdże. Sposób robienia drożdżów

Wproszku dla konserwowania	61
T. II. k.	
Drzewa. Przesadzanie drzew T. I. k.	84
Przyspieszenie grubości y wzrostu drzewom. T. I. k.	86
Rozmnożenie drzew przez plonki &c. T. I. k.	88
Leczenie drzew słabych, mehem ob- rażliwych, y innych. T. I. k. 88 y	90
T. II. k.	83
Zaszczepienie drzew owocowych T. I. k.	91
Dodanie płodności drzewom T. I. k.	93
T. II. k.	85
Utrzymanie drzew, żeby nie wymar- zły. T. II. k.	78
Zapobieżenie, żeby kwiat z drze- wa wczesnie nie opadał. T. II. k.	84
Plantowanie drzew owocowych. T. II. k.	90
Przygotowanie drzewa na poiaz- dy. T. I. k.	143
Sposób naprowadzenia drzewa ró- żnemi kolorami. T. I. k.	148 181
Działka. Lekarstwo na umocnienie. T. I. k.	123
Na zepsute działka, gdy się żeby ró- szają. T. I. k.	123
Dzieci. Ratowanie ich po urodzeniu. T. I. k.	118
Zapobieżenie ospie dziecińney. T. I. k.	119
E. F.	
Equinoctium. Sposób poznania prawdzi- M 2	

nów dzikich do karmienia bydła.	
T. I. k.	40
<i>Kawa.</i> Naprawienie kawy, żeby zdrowiu nie szkodziła. T. I. k.	131
<i>Kley.</i> Sposób robienia kleju rybiego T. II. k.	155
<i>Knoty.</i> Nowy sposób robienia knotów T. II. k.	61
<i>Kobierce.</i> Sposób odnawiania kobierców. T. II. k.	142
<i>Kolki.</i> Lekarstwo na kolki. T. II. k.	112
<i>Komin.</i> Sposób ugaszenia ognia w kominie: T. I. k.	83
Zęby kominki nie domiły. T. II. k.	147
<i>Konopie.</i> Przerabianie konopi na len. T. I. k.	143
Doświadczenie, jak wyrabiać konopie. T. I. k.	21
Względem moczenia konopi. T. II. k.	53
<i>Konie.</i> Nowy sposób ukucia koni T. I. k.	45
Chleb do karmienia koni T. II. k.	52
Lekarstwa na rozmaite choroby koni i na przypadki. T. I. k.	68 70
	71 72 73
<i>Komor y.</i> Sekret na ochrońienie się w nocy od komorów. T. I. k.	59
<i>Krośty.</i> Lekarstwo na spędzenie T. I. k.	133
<i>Krochmal.</i> Sposób robienia z trawy, z ziół, z kartoszlów. T. I. k.	52 84
<i>Krowy.</i> Sposób chowania krów we Francyi. T. II. k.	12
Lekarstwo y iadło dla krów. T. I. k.	79

<i>Kukuwura</i> Sposób zaprowadzenia ku- kuruzy używania, T. II. k. 9	38
<i>Kurczęta</i> Sposób wyprowadzenia kur- częt przez cepło artyficyalne, T. I. k.	33
<i>Kury.</i> Sposoby leczenia y chowania. T. I. k.	51
<i>Kwas</i> Sposób robienia kwasu Rossyi- skiego, T. II. k.	118
<i>Kwiaty.</i> Wyciąganie essencyi z kwia- tów, T. I. k.	172
Sposób konserwowania, T. I. k.	173

L.

<i>Lampa.</i> do konserwowania ognia, T. I. k.	32
<i>Lakier.</i> Sposób robienia ordynarynego T. I. k.	163
Na Lamperye y meble w pokoju T. I. k.	163, T. II. k. 170
Chiński na drzewo, T. I. k.	165
Najładniejszy do zrobienia, T. I. k.	167
Do naprowadzenia obrazów od ku- rzu, T. I. k.	167
Robienie takiego lakieru, któremu polanie woda ni szkodzi, T. I. k.	169
<i>Łaki.</i> Sposób naprawienia, T. II. k.	33
Odnawienie łak blotnistych T. II. k.	35
<i>Lawendowa wódka</i> Sposób robienia iej T. II. k.	108
<i>Likwor.</i> Na odnowienie piśma załtarza tego, którego nie można przecz- tać, T. II. k.	140

M.

<i>Maść.</i> do beczek, żeby nie ciekły, T. I. k.	53
--	----

<i>Malowanie</i>	Spóſobu malowania poko- koſtem na płótnie y drzewie. T. II. k.	164. &c.
	Spóſob przenoſzenia malowidła z ie- dnego płótna na drugie. T. II. k.	278
<i>Mąka</i>	Spóſob konſerwowania T. I. k.	13
	T. II. k.	58
	Rozeznanie dobroci mąki T. II. k.	56
<i>Marchew</i>	Spóſob ſadzenia T. II. k.	75
	Używanie iey do karmienia koni. T. II. k.	63
<i>Marmoryzowanie</i>	Spóſob robienia T. I. k.	168
<i>Maſto</i>	Naprawienie ſtarego T. II. k.	49
	Sekret w robieniu. T. II. k.	49
<i>Mięso</i>	Naprawienie zeplutego. T. II. k.	41
	Spóſób konſerwowania. T. I. k.	49
<i>Mleko</i>	Przeſtroga o uſzywaniu nabiálu. T. II. k.	96
	Spóſob robienia oſlego mleka. T. II. k.	102
<i>Morwy</i>	Spóſob zaprowadzenia y utrzy- mania T. II. k.	86
<i>Motyle</i>	Odr. ſowanie różnych gatu- nów T. I. k.	178
<i>Mury</i>	Wyciągnięcie wilgoci z murow. T. I. k.	57
<i>Microſcopium</i>	Spóſob robienia. T. I. k.	132
<i>Mydło</i>	Do a wymiawania płam. T. II. k.	159
<i>Mgły</i>	Spóſob wygubienia ich. T. I. k.	16
	N	
	<i>Nabrzmiałość</i> Lekarſtwo na nabrz mia- łość palców od zimna. T. I. k.	123
	<i>Nagniotki</i> , u nog, lekarſtwo na nie. T. I. k.	134. T. II. k. 11

<i>Napoy.</i> konfetwowanie wszelkiego na- poju. T. I. k.	38
<i>Nawoz</i> jaki jest najlepszy do zagnoe- nia. T. II. k.	62
<i>O nawozie gnoiem owczym</i> T. II. k.	64
<i>Nieśtrawność</i> Lekarstwo wieyskie na wszelką nieśtrawność. T. I. k.	100
<i>Nosaczna.</i> Zapobieżenie przeciwko niej. T. I. k.	65

O

<i>Obic.a.</i> Sposob odnowienia kolorow na obiciach. T. I. k. 162. T. II. k.	142
<i>Obrazy</i> Czyszczenie zakopconych T. I. k.	170
<i>Sekret.</i> żeby muchy ich nie szpeci- ły. T. I. k.	171
Sposob odnawiania starych. T. I. k.	178
<i>Ożywienie</i> okurzonych y oczernia- łych. T. II. k.	172
<i>Ocet.</i> Sposoby robienia różnych octów. T. II. k.	47 &c.
<i>Preskrypcya</i> na ocet czterech zło- dzieiow. T. I. k.	126
<i>Oczy.</i> Na spędzenie bielma z oczu. T. I. k.	101
<i>Na inflammacyą oczu.</i> T. I. k.	104
<i>Na płynienie humorow.</i> T. I. k.	130
<i>Odzienie.</i> Urządzenie odzienia dla u- trzymania ciepła. T. II. k.	45
<i>Odziębienie.</i> Lekarstwo na odziębienie lub odmrozenie iakiego członka. T. II. k.	112
<i>Ogień.</i> Wynalazki szczegulne wzgłe- dem ognia. T. II. k.	173

<i>Opuszenie. Lekarstwo na to.</i>	T. II. k.	107
<i>Owce. Lekarstwo na rozmaite choroby</i>		
<i>owiec, y sposoby zapobiezienia.</i>		
T. I. k.		32. 74. 76
<i>Strazzenie owiec.</i>	T. I. k.	77
<i>Onutrzymanie owieczni.</i>	T. II. k.	23
<i>Hartowanie przez owce.</i>	T. II. k.	65
<i>Owies. Naprawienie owsa dla koni.</i>	T.	
II. k.		36
<i>Owsiany dekokt.</i>	T. II. k.	121
<i>Owoce. Sekret, żeby mieć owoce w</i>		
<i>Marcu.</i>	T. I. k.	95
<i>Konserwowanie owocow nayslab-</i>		
<i>szych.</i>	T. I. k.	96
<i>Przyczyny nieurodzaju owocow.</i>	T.	
II. k.		77

P

<i>Papier. Naprowadzenie kolorami.</i>	T. I.	
k.		174 180
<i>Lakierowanie papieru do pisania.</i>	T.	
I. k.		175
<i>Sposob, żeby papier nie przebił.</i>	T.	
I. k.		181
<i>Paraliz. Lekarstwo domowe na to.</i>	T.	
I. k.		116
<i>Parchy. Lekarstwo na to.</i>	T. I. k.	116
<i>Pasamany. Sposob odnawiania pasama-</i>		
<i>nów złotych y srebrnych.</i>	T. II. k.	142
<i>Pasy. Sposob prania y odnowienia pa-</i>		
<i>sów bogatych.</i>	T. II. k.	141
<i>Pchły. Sposob odpędzenia pchłow.</i>	T.	
I. k.		124
<i>Perły. Sposob robienia perłow z kredy.</i>		
T. II. k.		150

<i>Piorun.</i>	Sposob uchronienia się od pio-	
	runu. T. I. k.	104
	Ratowanie uderzonych piorunem. T.	
	II. k.	103
<i>Piwo.</i>	Sposob konferwowania latem. T.	
	I. k.	35
	Naprawienie zepsutego. T. I. k.	16
	Sposob wyklarowania. T. I. k.	27
	Sposob robienia piwa solenkowego.	
	T. I. k.	28
	Sposob robienia piwa domowego. T.	
	I. k.	46
<i>Plamy.</i>	Sposoby wymywania plam ro-	
	żnych z rozmaitych materyi y	
	fukna. T. II. k.	139. 138. 159
<i>Płotno.</i>	Przeştroga w bieleniu. T. I. k.	28
	Sposob Hollenderſki bielenia. T. I. k.	144
<i>Pluskowy.</i>	Sekret na wygubienie ich. T.	
	I. k.	59
<i>Pokoſt.</i>	Sposob robienia. T. II. k.	163
<i>Poiazydy.</i>	Przygotowanie drzewa na po-	
	iazdy. T. I. k.	143
<i>Pomada.</i>	Na odrosnienie włosów. T. I.	
	k.	104
<i>Posrebrzanie.</i>	Sposob robienia proszku	
	do posrebrzania. T. II. k.	143
<i>Pozłota.</i>	Sposob osobliwszy pozłacania	
	rożnych metalow. T. II. k.	129
	Zdeymowanie pozłoty z drzewa. T.	
	II. k.	130
	Rozmaite sposoby pozłacania w ro-	
	żnych kolorach. T. II. k. 132. 134. &c.	
<i>Pszczoly.</i>	Sekret na ukąſzenie pszczol.	
	T. I. k.	44

Sposob zbierania pszczoł leśnych T.	
I. k.	45
Fuchlina. Lekarstwa na puchlinę. T. I.	
k.	114 T. II. k. 127
Na puchlinę nogi końskiej. T. I. k. 68. 72	
R	
Rana. Lekarstwo na rany. T. I. k.	114
Maść domowa na wszelkie rany. T. I.	
k.	115
Ratafia. Sposoby robienia iey z rozmaitych owocow y kwiatow. T. I. k.	32
	81. 145
Reumatyzm. Tyzanna domowa na to.	
T. I. k.	105
Robactwo. Oczyszczenie szpichlerza od robactwa. T. I. k.	17
Sekret na odpędzenie robactwa. T. I.	
k.	18
Sposoby obronienia drzewa od robactwa. T. I. k.	94-96. T. II. k.
	94
Wygubienie krefów z ogrodów. T. I.	
k.	19
Sekret na wygubienie wszelkiego robactwa w pokojach T. I. k.	62
Robaki. Lekarstwo na robaki. T. I. k.	117
Rolu. Oczyszczenie iey z chwastu. T. I.	
k.	40
Rośliny. Odryfowanie różnych gatunkow. T. I. k.	179
Różowa wódka. Sposob robieniu. T. I. k.	110
Ryba. Rozmaite przynęty na rybę T. I.	
k.	83. T. II. 149
Konserwowanie ryby świeżey przez długi czas. T. I. k.	49

Kydel do kopania ziemi z mnieyszą pra-
cą T. I. k. 44

S.

Sekret. Przez ktory można utrzymać
piersień na nitce, po spaleniu ni-
tki T. II. k. 146

Sery Spōsob konserwowania ich. T. I.
k. 29

Sierp do pretszego żniwa. T. I. k. 29

Skory. Spōsoby wyprawiania. T. I.
k. 148. 149

Sekret na dodanie mocy skorom. T.
I. k. 145

Stoma. Uprawienie stomy dla karmu.
T. I. k. 80

Smietanka. Spōsob konserwowania. T.
I. k. 47

Spiritus. Spōsob robienia Spiritu win-
nego bez przepędzania przez a-
lembik. T. I. k. 39

Suchoty. Lekarstwo domowe na sucho-
ty T. II. k. 101

Sukno. Spōsoby farbowania sukna ro-
żnemi kolorami T. II. k. 153 &c.

Farbowanie sukna na dwie strony od-
miennie. T. I. k. 159

Syrop Robienie Syropu z tablek, gru-
szek &c. K. I. k. 179

Szkoło. Malowanie y wyzłacanie na
szkoło. T. I. k. 166

Spōsob rozrzynania T. II. k. 140

Szkorbut. Lekarstwo na to. T. I. k. 107

Szparagi. Spōsob zasadzania ich. T. I.
k. 94

Szylkret. Danie koloru szylkretowego
 na rogu prostym. T. II. k. 161
Trąd. Lekarstwo na trąd. T. II. k. 115
Trzoda. Sekret dla pasterzów na ochro-
 nienie trzody od wilków. T. I. k. 51
Tynkowanie. Nowy sposób tynkowania
 domów. T. II. k. 151
Twarz. Lekarstwo na spędzenie płam z
 twarzy. y wszelkich marzyczek.
 T. I. k. 103, 125, T. II. k. 114

W

Wapory. Lekarstwo na to, y na zawrót
 głowy. T. I. k. 117
Węgle. Oszczędzenie węgla, których
 się używa do ogrzania y gotowa-
 nia. T. I. k. 30
Wełna. Uprawienie wełny do fabryk.
 T. I. k. 146
Wieprze. Obserwacya doświadczona
 względem ukarmienia wieprzów.
 T. II. k. 40
 Sposób Amerykański karmienia ich.
 T. II. k. 37
Wilgoć. Sposób wyciągnięcia wilgoci z
 mieszkania lub z piwnicy. T. I. k. 35
 Wyciągnięcie wilgoci z murów. T. I.
 k. 57
Wino. Sposób naprawienia wina zepsu-
 tego. T. I. k. 36
 Zeby w cieple wino nie skwaśniało.
 T. I. k. 37
 Sposób docieczenia, czy wino nie ma
 przymieszanej wody. T. I. k. 37
 Sposób wyciągnięcia wody z wina.
 T. I. k. 38

Robienie wina wiśniowego. T. I. k.	40
Sposob żeby wino młode prędko zro- biło się starym. T. I. k.	44
Doświadczenie wina, ieżli jest sabry- kowane. T. I. k.	60
Włosy. Lekarstwo, żeby prędko odro- sty. T. I. k.	130
Woda. Sposob, żeby się woda nie psu- ła. T. II. k.	119
Woda do kolorowania drzewa y ko- ści. T. II. k.	163
Wódka. Sposob, robienia iej z kartofli. T. I. k.	56
Z iablek leśnych. T. I. k.	63
Z orzechow włoskich. T. I. k.	81
Sposob robienia wódki ferdeczney. T. II. k.	111
Lawendowey, różowey. &c. T. II. k.	108. 109
Sposob robienia wódki chłodzącey T. II. k.	115
Sposob robienia wódki Damskiey. T. II. k.	117
Wóły. Sposob, żeby prędko utuczyć wołu T. I. k.	53
Lekarstwa na różne przypadki y cho- roby wołów T. I. k.	65. 69. &c.
Wrzody. Lekarstwo na to T. I. k. 54 T. II. k.	146
Wścieklizna. Lekarstwo domowe na to. T. I. k.	109
Sposob leczenia wścieklizny. T. I. k.	109
Sposob poznania, ieżli pies jest wście- kły. T. I. k.	113
Zabi prozek. Na wodną puchlinę. T. II.	125

Zarządzenie. nogi koniskiej lekarstwo
na to. T. I. k. 68

Zaraza. Prezerwatywa od zarazy T. I.
k. 123 y T. II. k. 122

Zasiew. Przygotowanie zboża do zasie-
wu T. I. k. 14 T. II. k. 77

List J. P. N. względem zasiewu T. II. k. 3

Zboże. Prezerwatywa od śnieci, rdzy
T. I. k. 16

Doświadczenie o suszeniu zboża. T. I.
k. 40

Zęby. Zapobieżenie przypadkom przy
odrażaniu zębów T. I. k. 12

Sposoby oczyszczenia T. I. k. 122. T. II.
k. 104 105

Na umocnienie chwiejących się zę-
bów. T. I. k. 123

Proste lekarstwo na bólenie zębów. T.
I. k. 55

Na skomę albo zdrętwienie zębów. T.
I. k. 124

Na wybielenie zębów. T. I. k. 130

Zelazo. Nowy sposób hartowania żela-
za T. I. k. 160

Ziolo. Sposób destylowania ziół bez a-
lembiku. T. I. k. 177

Zródło. Sposoby do wynalezienia
źródła w ziemi. T. I. k. 68

K O N I E C.



HETMAN WIE

W R

Z KOMISSY

OBOYGA N

P

Rzeczywodząc do Księkacyi Praw
kie Pięty, o ustanowieniu
w następujących Rowach: —
„ Ubiór ołczędny, a do podobie
„ dla Gemeynów i Unter-Gejeyn
„ manów. Generałów całego Wo
„ zbą obowiazanych, niewyłączaj
„ wych i Kotmistrzów Kawalery
„ zupełnie Polski, niniejszego Sta
„ wanie, jednym Rowem: Komme
„ wac będzie jedynie od tej Kom
Dalemy ogólny Ordynans JW.
Koronnego Komwenderujacych,
meynów i Unter-Officyerów, tud

